Nr. 228 Sobota 6 Października 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 popołudniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Inseraty obliczają się po 7 centów ... centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt nadał posady ekspedyentów pocztowych: w Wybranówce ekspedytorowi Józefowi Wrba, w Tryńczy ekspedytorce Waleryi Skibińskiej, w Jawiszowicach żonie urzędnika kolejowego Barbarze Lorenz, w Zawoji ekspedytorowi Janowie Kłapie i w Krasiczynie kierownikowi stacyi telegraficznej Ignacemu Burgielewiczowi, nareszcie przeniósł ekspedyenta pocztowego Mikołaja Drohomireckiego ze Starej soli do Grabownicy i ekspedyentkę pocztową Waleryę Wyszyńską z Cewkowa do Medenic.

Dnia 1 października 1883 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 154. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z d. 25 września 1883 o postępowaniu przy składaniu przeznaczonych na wojskowe kaucye małżeńskie, obligacyj ogólnego długu państwowego i długu królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, niemniej przy podnoszeniu procentów i przy dewinkulacyi i przepisywaniu tych obligacyj.

Nr. 155 Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 25 września 1883 o postępowaniu przy składaniu, przeznaczonych na wojskowe kaucye małżeńskie, obligacyj funduszu indemnizacyjnego królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa niemniej przy podnoszeniu od nich procentów i przy dewinkulowaniu i przepisywaniu takich obligacyj.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 października.

Od tygodnia przeszło telegramy i korespondencye dziennikarskie zwracają uwagę na agitacyę panującą w Irlandyi, szczególnie w prowincyi Ulster, a opinia publiczna angielska zajmuje się nią nader gorąco. Pozornie obecne zaburzenia irlandzkie zdają się nie posiadać wielkiego znaczenia, od najdawniejszych bowiem czasów, bardzo często przytrafiały się w wspomnionej prowincyi czynne zapasy, staczane przez katolików z presbiteryanami. Możnaby zatem mniemać, że zamieszki, które miały miejsce w hrabstwie Tyrone — a o których szczegółową relacyę podaliśmy już przed kilku dniami — należy uważać za powrót do dawnych tradycyj, a rząd angielski nie powinien się niemi niepokoić zbytecznie. Niestety, tak nie jest. Łatwo ocenić z najświeższych dziennikarskich doniesień, że protestanci ulstersey nie dla uczczenia wspomnień historycznych przygotowują się i stają na każdym kroku do zaciętej walki ze swymi współziemianami-katolikami. Nieporozumienia i waśnie, rozdzielające niegdyś Irlandyę, od lat kilku zmieniły charakter. Nie idzie tam teraz o wznowienie kroków nieprzyjaznych pomiędzy stronnictwem katolickiem a protestanckiem, lecz o usiłowania ludności, wiernej Zjednoczonemu królestwu a opierającej się naporowi ligi narodowej. Ta tylko właśnie charakterystyczna i zupełnie nowa strona obecnego ruchu irlandzkiego czyni zeń przedmiot powszechnego zajęcia w Anglii. Jakkolwiek położenie ogólne w Irlandyi wiele jeszcze pozostawiało do życzenia, sprawa przywrócenia porządku czyniła już pewne widoczne postępy. Zbrodnie agraryjne znacznie się zmniejszyły, a pod zręczną i energiczną administracyą lorda Spencera legalność odnosić zaczęła niejakie tryumfy. Daleko było jeszcze do zupełnego uspokojenia całego kraju, a gabinet angielski nie mógł się łudzić nadzieją pomyślnych rezultatów przy nowych wyborach, cokolwiekbądź jednakże, walka stała się mniej zaciętą, a stanowcze przesilenie zdawało się odroczonem na czas dłuższy.

Wobec tych objawów pacyfikacyjnych, liga narodowa uznała za stosowne rozpocząć kampanię zimową. Rozwiązanie ligi agraryjnej było tylko, jak wiadomo, czystą formalnością; stowarzyszenie, które w ciągu lat ostatnich wywołało tyle zaburzeń, nie zniknęło wcale, zmieniło tylko firmę. Przybrawszy nazwę „ligi narodowej" nie porzuciło dawnego programu i zszeregowało się na nowo pod przewództwem dawnych swych naczelników. Wszystkiemi środkami, jakiemi tylko rozporządzać może, podsyca ono nienawiść dzierżawców do właścicieli, przyrzekając im posiadanie ziemi, oraz budzi oburzenie przeciw nadużyciom panowania angielskiego w nieszczęśliwym kraju. Dotąd zatem nic a nic się nie zmieniło w taktyce Parnella i jego przyjaciół, od czasu ufundowania ligi. Wodzowie ruchu narodowego ani na chwilę nie ukrywali zamiaru wygnania landlordów i zerwania łańcucha, przykuwającego Irlandyę do Wielkiej Brytanii. Jedyną zmianę, jaką spostrzegamy w środkach strategicznych tej nowej kampanii, jest tylko przeniesienie pożaru walki do prowincyi Ulster, w której większość mieszkańców tej części wyspy pochodzi od kolonistów presbiteryanów, osiedlonych tam jeszcze za Kromwella. Z prawdziwymi Irlandczykami dzieli ich zatem różnica rasy i wyznania. W rzeczy samej dzierżawcy protestanci, zamieszkujący hrabstwa północne Zielonego Erynu, niezbyt energiczny stawiali opór propagandzie, mającej ograniczyć prawa i przywileje landlordów, a jak mniemają pewne francuskie dzienniki, zgodziliby się nawet chętnie na rewizyę paktu unii, któraby zapewniała Irlandyi pewną autonomię administracyjną, chociaż o stanowczem zerwaniu związku z W. Brytanią nie myślą wcale. Liga narodowa zatem, rozżarzając zaburzenia w tamtych okolicach, przechowujących skrzętnie wspomnienia walk domowych, pragnie wywołać prawdopodobnie zbrojne zatargi i przesileniu irlandzkiemu nadać nowy drażliwszy charakter.

Wprawdzie ostatnie wiadomości, pomieszczone w najświeższych dziennikach angielskich i francuskich zaznaczają pewne chwilowe uspokojenie umysłów, nie można jednakże wieści tych brać zupełnie na seryo, rozdrażnienie bowiem istnieje, a tylko zręczność władz rządowych usuwa o ile może powody mogące wywołać starcie czynne oranżystów z irlandczy-

---

*)

LOSY ŁADNEGO CHŁOPCA

SZKIC Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie pokazał się i sam gospodarz, prosząc na herbatę do jadalnego pokoju. Pani podała mi rękę, wcale nie patrząc na niego i nieustannie kaprysiła przy jedzeniu, kaprysiła dowcipnie, chociaż złośliwie i śmiało... Na jego twarzy za to malowała się rozkosz; dobry humor żony wprawiał go w zachwyt, patrzył więc w jej oczy jak w tęczę...

— Mój Stasiu — zawoła nagle, przybiegając do niego — zrób mi jedną łaskę.

— Co chcesz, wszystko moja pieszczotko...

— Przypasz ten fartuszek.... — mówi, podając mu zwykły fartuch w paski, jakiego używają gospodynie przy zajęciach domowych.

— Ale cóż znowu.... Marylko....

— Jeżeli mnie kochasz, Stasiu, pamiętaj.... no Stasiu — dodaje, głaszcząc go obu rączkami po twarzy. — Co ci to szkodzi.... dla swojej Marylki nie możesz odmówić takiej drobnostki....

Opierał się jeszcze, lecz w końcu przypasał sobie fartuszek, jak chciała i kręcił się w nim koło herbaty, gdy obie służące, spoglądając z drugiego pokoju, tylko sobie usta zatykały, aby nie parsknąć głośnym śmiechem.

— A co, nie oryginalna, hę? — szepnął mi, gdy żona wyszła do sypialnego pokoju.

— Prawda....

— Jej się nie można w niczem sprzeciwić, bo zaraz atak sercowy.... Biedna nie ma zdrowia, raz, jak dostała bólu, myślałem, że koniec.

Tymczasem pani wróciła, prowadząc za rączkę, małe dwuletnie dziecię w ubiorze arlekina. Miało na sobie buchasty spencerek z materyi w szerokie paski czerwone z żółtem i takież spodeńki, odsłające mocno z przodu i z tyłu....

— Nasza Maniusia — mówi, przyprowadzając dziecinę. — Powiedz panu pa!

Zalęknione dziewczątko w ubraniu cudackiem dygnęło, zrobiwszy pa rączką.

— Myślałem, że to chłopiec — odzywam się do matki — w takiem ubraniu....

— Umyślnie takie jej wykomponowałam, bo zwykłe sukienki dziewczynek są za lekkie pod wiosnę i tak dobrze nie przystają a to kostium grubo watowany....

Sama własną ręką uszyła — szepcze mi z drugiej strony Stanisław, pełen uwielbienia dla talentu żony.

— Dlaczegoż tak blada? — mówię, przypatrując się jej cerze białej, prawie przejrzystej jak porcelana.

— Ha, to już metoda mojego męża. Maniusia dotąd nie zna innego pokarmu prócz mleka.

— Co, mizerna? powiadasz — wtrąca się ożywiony Staś, biorąc dziecię na rękę — spróbuj, jaka ciężka, a ciało jak rzepa.

— Ależ ona krwi nie ma w sobie!...

— Zdaje ci się, zdrowa i silna....

— Mama mówi toż samo, ale ja się nie wtrącam; jego dziecko, on powiada, że się zna na tem..... niech karmi mlekiem.

— To wszystko stare przesądy! Ja tę rzecz badałem i badam ściśle i zgadzam się co pisze Barfeld, taka powaga dziecinna, że póki dziecko nie ma wszystkich ząbków, to mleko mu wystarcza. W mleku, proszę cię, masz wszystkie pierwiastki do życia i rośnięcia potrzebne; masz to, masz to....

I zaczyna mi wyliczać części składowe mleka, dowodzić, w co się obraca, a wreszcie stawiać przykłady z historyi i z teraźniejszości, że tego a tego lekarza dziecko tak samo się karmi i jest zdrowe.

Tymczasem ów cudak Maniusia zaczyna drobnemi nóżkami biegać po pokoju tu i tam, aż z tego się zadyszała.

— Maniusiu! — woła, przybiegając ojciec — zamknij buzię, tak.... oddychaj noskiem.

— A to co znowu, proszę cię, dlaczego? — pytam, widząc że biedne dziecko, snać wyuczone do tego, sznuruje blade usteczka.

— Może dostać zapalenia płuc. Barfeld tak radzi i ja przestrzegam, aby nagle płuca się nie rozdymały....

Już nie wtrącałem się więcej do tej sprawy, lecz serdecznie żal mi było ofiary metody dyletanta, któremu elukubracye niemieckiego doktora zakręciły głowę.

Powróciwszy do siebie z tej wizyty, długo jeszcze w nocy myślałem o ekscentryczności mojej sąsiadki. Czy ona udaje, czy rzeczywiście tak myśli, jak mówi, nie mogłem dociec, lecz mimo to nie mogłem zaprzeczyć, iż przy wielu niedorzecznych fantazyach i spaczonym umyśle, jest to kobieta niezwyczajna, która, nachwytawszy z różnych książek mnóstwo różnorodnych teoryj i wiadomości, pozostawiona sama sobie, nie mogła tego wszystkiego strawić. Cała jej wina, że matka nie miała na nią żadnego wpływu, a męża dostała bałwochwalcę, który bezgranicznym zachwytem dla niej dopomógł do zawrócenia głowy i wytworzenia cudaka.

Przez całą zimę, sąsiadując z nimi, miałem sposobność sprawdzić dokładnie moją opinię o pani Stanisławowej, jaką przy pierwszem spotkaniu powziąłem. W kamienicy naszej o niczem innem nie rozmawiano, jak o dziwactwach pani z pierwszego piętra, a echa tych rozmów przynosił mi co rano miejscowy stróż, jako nowiny dzienne. Często pani zachciewało się na przechadzkę o dwunastej w nocy i ciągnęła za sobą Stasia po różnych zaułkach miasta Do teatru chodziła tylko na sztuki drastycznego lub wysoce dramatycznego nastroju, po których przychodziła rozdrażniona i następny dzień przeleżała w łóżku. Raz przyjęła mnie przebrana w suknie męża, z papierosem w ustach. Suknie i okrycia robiła sama podług swoich pomysłów, w których, jak pokazała się na ulicy, wytykano ją palcami.

Stasia nie żałowałem, bo jemu było z tem dobrze; dziwactwa żony nie widział, owszem zachwycał się nad każdą jej ekscentrycznością. Nie mogę zapewniać o tem, ale zdaje mi się, że pomagał jej w krawieckiej pracy, szyjąc na maszynie... Spostrzegałem tylko, że coraz bardziej zniechęcała się do niego i tyranizowała, przeplatając czasem dokuczliwości swoje wybuchami szalonego uczucia. Wtedy rzucała mu się na szyję, całowała i pieściła tak, że zdawało się, iż biedny Staś w tych uściskach ducha wyzionie.

Na wiosnę następnego roku zaczęła chorować. Była to słabość nieokreślonego charakteru, którą lekarze w ogóle nazywają nerwową. Wobec interesowanych kiwają poważnie głowami, zwołują konsylia, zapisują drogie lekarstwa, a gdy te nie pomogą, przybierają doktora specyalistę chorób kobiecych — żeby on jakiś błąd w organizmie wynalazł. Jeżeli wypadek podobnej przypadłości zdarzy się w domu bogatym, kuracya ciągnie się czasami lata; jeżeli znowu honoraryum nieobfite, a grymasów i wymagań u klientki bez liku, wtedy jednogłośnie ordynują wyjazd za granicę, najczęściej do wód żelaznych, a potem do morza.

kami-narodowcami. Dość będzie pierwszego lepszego wystąpienia jednego z zapaleńców, nieznającego umiarkowania i niechcącego rachować się ze słowami, aby wywołać nowy zatarg. Niech gdziekolwiekbądź przemówi Michał Davitt, na przykład, a oranżyści posuną się niezawodnie do nowych ekscesów, w imię sprawy porządku, która śmiało obejść by się mogła bez ich zbytecznej gorliwości i interwencyi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 3 października.

(*G*) Król Milan serbski, bawiąc w gościnie u cesarza niemieckiego, przez którego bardzo przyjaźnie był podejmowany, otrzymał przed tygodniem przykrą wiadomość o niespodzianym rezultacie wyborów do skupczyny, tak sprzecznym z ową polityką, która w gościnności cesarza Wilhelma dla piastuna najnowszej korony królewskiej znajdowała wyraz uznania. Wiadomość otrzymana w Homburgu przyspieszyła powrót króla Milana do Belgradu, gdzie wyprzedziła go już słusznie wytężona ku tej stronie ciekawość nie małej części, jeśli nie całej Europy. Jak sobie poradzi, jak sobie postąpi młody monarcha wobec zmienionej z gruntu politycznej w kraju sytuacyi? Takie zadawano sobie powszechnie pytanie. Król Milan odpowiedział wcześniej, niż się spodziewano, niż się spodziewać było można W poniedziałek po południu stanął w swym konaku; nie wytchnąwszy nawet po dalekiej podróży przyjął prośbę gabinetu Piroczanaca o dymisyę; w kilka godzin potem, zoryentowawszy się nieco, dymisyę tę podpisał; we wtorek przyzwał Mikołaja Christicza i polecił mu utworzyć nowy gabinet; we środę rano telegraf pospieszył zaspokoić ciekawość Europy, donosząc o dokonanej nominacyi nowych ministrów. Taka szybkość decyzyi, taka energia w zakończeniu przesilenia dowodzi wielkiej jasności celów, dowodzi, że król Milan ani na chwilę nie oddawał się wątpliwości, w jakim duchu decyzyę swą powziąć powinien, i że przybył do stolicy swojej z gotowym już aż do ostatniego szczegółu planem.

Jeśli już sama stanowczość taka w bardzo trudnem położeniu, chlubę przynosi młodemu monarsze, tem więcej bezwarunkowej pochwały jest godna, gdy nie oznacza zmienności, przerzucenia się z jednej ostateczności w drugą i schlebiania prądowi złemu, który nagle się zerwał i burzami zagroził, lecz gdy stanowczość ta wynika ze stałości, ze szczerej chęci wytrwania w dobrych zasadach i zapanowania nad burzliwemi żywiołami. W takim zaś właśnie duchu postąpił sobie król Milan, jak o tem świadczy skład nowego gabinetu serbskiego.

Jako monarcha konstytucyjny nie mógł oszczędzić sobie przykrości rozstania się z gabinetem Piroczanaca, który z głębi przekonania swego popierał i propagował dzieło królewskie, politykę nie dyplomatycznej tylko, lecz sympatycznej, szczerej, prawdziwej przyjaźni z monarchią austro-węgierską, a przeciw któremu nagle stanęła większość nowo wybranej skupczyny. Ale jako król dbały o największe i najświętsze intersa ludu swego, o materyalny dobrobyt jego, o skarb niepodległości i potrosze także o pokój powszechny, sprzyjający materyalnemu i moralnemu rozwojowi kraju; jako monarcha wiedzący z osobistego doświadczenia, że w tem wszystkiem spodziewać się może niekłamanej, nieobłudnej i niesamolubnej protekcyi jedynie po Austro-Węgrzech, nie mógł zsolidaryzować interesów kraju z mało oświeconą i wyrosłą w znacznej części z wrogich krajowi agitacyj większością skupczyny; nie mógł do steru powołać gabinetu parlamentarnego. Poszedł drogą jedyną, która pozostaje otworem w państwie konstytucyjnem, gdy korona z jakichbądź przyczyn nie chce dzielić władzy z większością parlamentarną: zamianował gabinet tak zwany urzędniczy, nie należący do żadnego stronnictwa.

Wynurzywszy ustępującemu ministerstwu Piroczanaca podziękę gorącą za wierne służby wraz z ubolewaniem nad dymisyą i wystawiwszy mu szczególniej ze względu na zagraniczną politykę jego świadectwo jak najpochlebniejsze, król Milan powierzył ster rządów Mikołajowi Christiczowi. Nie jest to bynajmniej *homo novus*. Niejednokrotnie już był członkiem gabinetów poprzednich, gdy chodziło o energiczne utrzymanie żywiołów niesfornych na wodzy. Były wiceprezes senatu nie rodził się w Serbii, pochodzi z byłego Pogranicza wojskowego i znany jest z tego, że nie pozbył się uczuć przywiązania do Austryi, które na różnych publicznych stanowiskach swych w Serbii objawiały się jako szczera sympatya. Pewną gwarancyą przyjaznego dla Austryi usposobienia daje także nowy minister wojny, pułkownik Petrowicz; był bowiem jako minister robót publicznych członkiem ustępującego gabinetu Piroczanaca Niemniej sympatyczną dla Austryi postacią musi być nowy minister robót publicznych, pułkownik Protic, jako adjutant króla. Najlepszą atoli rękojmią pod względem zachowania dotychczasowego stosunku z monarchią austro-węgierską daje nowy minister spraw zagranicznych Milan Bogicewic, spokrewniony z królem. dotychczas poseł serbski przy dworze wiedeńskim.

Tak więc gabinet serbski zapowiada się jako warownia polityki polegającej na przyjaźni z Austryą wśród dążności, pragnących wydać Serbię na łup panslawizmowi. Gdy atoli zważymy jeszcze wybitnie dynastyczne usposobienie zarówno ministrów powyżej wymienionych. jak i nowego ministra skarbu Aleksandra Spasica, tudzież nowego ministra sprawiedliwości Jerzego Pantelica, poznamy w całym składzie nowego gabinetu serbskiego zarazem warownię interesów dynastyi Obrenowiczów, które w wyniku wyborów do skupczyny oczywiście narażone były zarówno z austryackiemi w Serbii interesami. Jakoż agitacye antiaustryackie i antidynastyczne w Serbii są prawie identyczne, mając jedno źródło w panslawizmie. który, jak nie może pragnąć wpływu austryackiego, tak też nie może pragnąć, aby wytworzyło się silne poczucie dynastyczne w żadnem z państewek południowego wschodu europejskiego Wszakże w Bułgaryi widzimy niemal to samo zjawisko, z tą tylko różnicą, że tam więcej uwydatnia się reakcya przeciw antidynastycznym knowaniom panslawizmu, a mniej zbliżenie się do Austryi i w ogóle do Zachodu europejskiego, co zresztą wskutek samego geograficznego położenia Bułgaryi daje się wytłomaczyć.

Austrya przeto może być zadowoloną ze sposobu zakończenia przesilenia gabinetowego w Serbii, z którem to zakończeniem wedle zgodnych ztamtąd doniesień. nastało także znaczne już uspokojenie umysłów w kraju.

Berlin, 3 października.

☐ Pisałem wam już dawniej, że z pewnej strony, niechętnej stronnictwu środkowemu, zamierzano za pomocą postawienia na porządku dziennym trudnych kwestyj socyalnych, a mianowicie rzemieślniczych, rozbić jedność katolików w Niemczech. Posłowi Windthorstowi udało się na zgromadzeniu w Düsseldorfie zażegnać burzę, zręcznie przygotowaną; przywódca centrum rozwodził się szeroko nad tem, że wiec katolicki nie ma zadania ułożenia zupełnego programu socyalnego, zwłaszcza, że kwestye, o które głównie chodziło, przez znawców i krytyków nie zostały jeszcze tak dalece zbadane, by o odnośnych pracach przygotowawczych można już było teraz wydać sąd dojrzały i ostateczny. Co do kwestyj rzemieślniczych, oświadczył Windthorst, iż dążyć należy do utworzenia cechów, odpowiednich nowoczesnemu rozwojowi przemysłu; na razie polecił zakładać cechy dobrowolne, któreby do parlamentu wysyłały petycye o to przedewszystkiem, aby tylko rzemieślnikom, będącym członkami cechów, wolno było wykształcać uczniów; następnie dopiero miano się ubiegać o zaprowadzenie cechów obowiązkowych. Zgromadzenie w Düsseldorfie zgodziło się na to zupełnie. Pomimo to, że mężowie przychylni sprawie rzemieślników, należący do stronnictwa zachowawczego, plan ten, jako odpowiadający w zupełności stosunkom obecnym, pochwalali, nie ustały agitacye wrogie stronnictwu katolickiemu. Niejaki Fasshauer, naczelnik wielkiego związku rzemieślniczego w zachodnich prowincyach pruskich, bróździł przedewszystkiem; w piśmie, ogłoszonem w *Kölnische Ztg*, zaczepił on zgromadzenie katolickie i oskarżył centrum, że nie sprzyja sprawie rzemieślników. Wywiązała się następnie dość żywa polemika gazeciarska; cechy kolońskie wezwały Fasshauera, aby postępowanie swoje usprawiedliwił. Fasshauer musiał się ostatecznie cofnąć i wyznał, że redakcya dziennika kolońskiego tendencyjnie pismo jego zmieniła; cechy kolońskie stanęły zupełnie po stronie Windthorsta, wyrażając zadowolenie swoje z przyjętych przez zgromadzenie Düsseldorfskie rezolucyj. Nie długo potem miało się odbyć zgromadzenie cechów w mieście Koesfeld, na które był zaproszony baron Schorlemer-Alst. Poseł ten oświadczył jednak, że nie przybędzie do Koesfeldu, jeśliby mu tam przyszło ucierać się z Fasshauerem. Rzemieślnicy tamtejsi wyparli się tedy tego agitatora protestanckiego, a Schorlemer miał na zgromadzeniu mowę, w której w zupełności zgodził się na zapatrywania Windthorsta, zgromadzenie zaś przyjęło jednogłośnie kilka rezolucyj odpowiedniej treści, w których także stronnictwu środkowemu formalne dali wotum zaufania. Na mniejszych zgromadzeniach rzemieślniczych, w innych miastach, powtórzyły się podobne rezolucye, tak iż dzisiaj jedności stronnictwa katolickiego nic nie zakłóca. Posłowie, zażywający pewnego znaczenia w centrum, zachęcają tedy rzemieślników, aby sami wprzódy zawiązywali się w cechy, pozbierali materyał dostateczny do rozpatrzenia kwestyi rzemieślniczej i porobili szczegółowe propozycye, w jaki sposób możnaby polepszyć dolę rzemieślników, upadających w walce z wielkiemi fabrykami i z kapitałem, tworzącym wszędzie składy z gotowemi towarami. Sprawy te niejednokrotnie jeszcze będą zajmowały parlament niemiecki; rzemiosło upada w Niemczech coraz bardziej, drobni rzemieślnicy nie mogą wytrzymać konkurencyi z wielkimi przemysłowcami i słusznie żądają zmiany ustawy przemysłowej; upadek rzemiosła może tylko wtenczas być powstrzymanym, jeśli dzisiejsza zupełna swoboda przemysłu będzie ograniczoną o tyle przynajmniej by uczniowie, czeladnicy i majstrowie byli zobowiązani gruntownie nauczyć się swego rzemiosła.

SPRAWY MONARCHII

Fremdenblatt zamieszcza następujący artykuł: Kilkakrotnie już w czasach ostatnich mieliśmy sposobność zajmować się alarmującemi pogłoskami, rozsiewanemi o wrzekomych planach austryacko-węgierskiej polityki przeciw niepodległości i bezpieczeństwu pojedynczych krajów półwyspu bałkańskiego. W sposób jaskrawy przedstawiają niektóre dzienniki nasze niepohamowane żądze ekspansywne, nasze bezustanne dążenia do przedarcia się *au delà de Mitrowitza* przez Albanię i Macedonię i zdobycia trwałej pozycyi w Salonice, przyczem nie troszczą się bynajmniej o prawdę i prawdopodobieństwo. Raz tu, drugi raz tam, w szpaltach angielskich, rossyjskich, a obecnie i g r e c k i c h dzienników okazują się najdziwaczniejsze rewelacye, które, jak to można przyjąć na pewno, wychodzą zazwyczaj z pod pióra nie zawodowych panslawistycznych agitatorów i tym podobnych nieprzyjaciół Austryi i austro-niemieckiego związku. Jeśli dzisiaj jeszcze podejmujemy się niemiłego zadania, odpierając tego rodzaju niedorzeczności, czynimy to dlatego, iż ku wielkiemu naszemu ubolewaniu poważne organa prasy greckiej poczynają łamać sobie nad tem głowę, jakby można utrzymać Austryę w przyzwoitem oddaleniu od brzegów morza Egejskiego Chcemy i musimy przypuścić, że te dzienniki greckie w dobrej wierze dały się pochwycić na lep niesumiennej i nietroszczącej się o środki propagandy panslawistycznej; musimy jednak ubolewać, że w Atenach więcej wierzą tego rodzaju agitacyom, niżli uczciwym oświadczeniom złożonym tylekrotnie tak jasno i dobitnie o polityce Austro-Węgier wobec półwyspu Bałkańskiego przez nasze kompetentne czynniki. Z tego też powodu tam wszędzie, gdzie przeważają zdrowe zapatrywania i dobra wola, nie powinna zachodzić w tej mierze najmniejsza nawet wątpliwość, że Austrya na półwyspie Bałkańskim nie ma i nie będzie miała innych celów, jak utrwalenie porządku, wytworzonego traktatem berlińskim, i to jedynie i wyłącznie w interesie ustalenia i skonsolidowania ogólnego pokoju. Austrya ani razu jeszcze nie zboczyła od tego kierunku i nikt też nie potrafi wskazać choćby jednego momentu, który mógłby służyć na usprawiedliwienie rzucanych na nią podejrzeń. Co się tyczy szczegółowo zachowania się Austro-Węgier wobec państwa greckiego, to Monarchia nasza okazywała zawsze dynastyi tam panującej i ludowi greckiemu najżywsze swoje sympatye, a jak dotychczas tak i nadal Austrya będzie dążyć społem z innemi mocarstwami do popierania rozwoju i pomyślności tego młodego państwa i do ułatwienia mu jego misyi cywilizacyjnej na półwyspie Bałkańskim."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polemika w sprawach bułgarskich.)

Fremdenblatt pisze: „Dziennik rossyjski *Nowosti* poświęca wypadkom bułgarskim obszerny bardzo artykuł, którego ostrze zwrócone jest przeciw Austryi, i który usiłuje wszelkiemi sposobami wynaleźć pewien związek pomiędzy temi wypadkami i rządem austryacko-węgierskim „Rossya — pisze organ petersburski — jako naturalne mocarstwo opiekuńcze Słowian bałkańskich, nie może być obojętną na te zmiany. Polityka „biernej bezczynności", zalecana nam przez Berlin, wtenczas tylko byłaby właściwą, gdyby Austrya nie psuła równowagi, wytworzonej traktatem berlińskim na półwyspie bałkańskim. Jednakże wciągnięcie Serbii i Rumunii do środkowo europejskiego związku, niemniej to, co obecnie stało się w Sofii. sprzeciwia się wprost interesom Rossyi. O Serbię i Rumunię już mniejsza, skoro jednakże czynione są zabiegi, aby naród bułgarski oderwać gwałtem od Rossyi, obojętność z naszej strony byłaby zbrodnią". Dalej wyrażają *Nowosti* życzenie, aby oficyalne dzienniki wiedeńskie z samej przyzwoitości wstrzymały się od wszelkich komentarzy nad wypadkami bułgarskiemi. i tak kończą: „*Fremdenblatt* przedewszystkiem wyraził się, że przewrót w Bułgaryi odpowiada zupełnie interesom tego księztwa; niezawisłe dzienniki wypowiadają jeszcze otwarciej swoje zdanie i utrzymują wprost, że Rossya poniosła w Bułgaryi ciężką porażkę. Ton obelżywy dzienników, zostających w stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych, nie mógł nie zwrócić na siebie uwagi kół dyplomatycznych".

Na to odpowiada ***Fremdenblatt***: „Dziwaczność i bezpodstawność wycieczek dziennika rossyjskiego są aż nadto widoczne. Niedocieczonem jest przedewszystkiem, w jaki sposób staćby się mogło, iż przez przyłączenie Serbii i Rumunii do pokojowego przymierza środkowo europejskich mocarstw, mogłaby być naruszona równowaga na półwyspie bałkańskim. Nie pojmujemy dalej, jakiem prawem dziennik petersburski mówi o gwałtownem oderwaniu narodu bułgarskiego od Rossyi. Należałoby się zapytać, kto oderwał w sposób gwałtowny naród bułgarski od Rossyi? Czy ktokolwiek czynił zabiegi w celu takiego oderwania? Nie trudną rzeczą jest stwierdzić, że w czasie ostatnich wypadków w Sofii nie wystąpiła na jaw ani na chwilę rywalizacya międzynarodowa. Jeśli Bułgarya rzeczywiście odwróciła się od Rossyi. to sprawców podobnej zmiany frontu nie należy szukać w państwach zagranicznych, lecz raczej należałoby sobie przypomnieć tych generałów, w których ręce złożyła Rossya zastępstwo swoich interesów w Bułgaryi, i którzy tak znakomicie i z takim skutkiem wywiązali się z poruczonej im misyi. Nie chcemy wchodzić, o ile to, co stało się w Bułgaryi, niezgodnem jest z interesami Rossyi; wypadki bułgarskie, sądząc z dotychczasowego ich przebiegu, nie grożą w niczem interesom Europy, a normalny tych wypadków rozwój nie przyniesie też szkody interesom samej Bułgaryi."

(Stosunki w Bułgaryi.)

Podajemy dziś zakończenie uwag i szczegółów o przeobrażeniu w Bułgaryi, zamieszczonych w *Pol. Corr.*

„W obozie pisze ten sam sprawozdawca — a przypominamy, że jest nim pewna wybitna osobistość z bułgarskiego stronnictwa konserwatywnego — skoro się książę pokazał, został przyjęty przez wojsko z entuzyazmem. W dniu 30 sierpnia stało się zadość życzeniu p. Jonina i ukazał się manifest, zwołujący komisyę w celu rewizyi konstytucyi. Dnia 4/16 września zagaił książę zgromadzenie znaną mową tronową. Nazajutrz przybyli do księcia pp. Zankow, Bałabanow, Grekow i Naczewicz przedstawiając projekt odpowiedzi na mowę tronową. Znajdował się tam jeden ustęp, który żądał wydalenia nietylko ministrów generałów, ale

---

Ta sama historya powtórzyła się i ze Stanisława małżonką.... Morze i morze, nic więcej....

Sytuacya materyalna przyjaciela mego wobec ekscentrycznych wymagań żony nie była świetną, więc pożyczaj, poręczycieli szukaj, zastawiaj aby tylko kochanej Marylce powrócić zdrowie. Śmiałem się w duchu z tej żarliwości Stanisława, z jaką czynił przygotowania do podróży, pamiętając o najmniejszych potrzebach jej toalety, lecz z drugiej strony żal mi go było serdecznie, że z całą abnegacyą niewolnika oddał się kobiecie, która tego cenić nie umiała.

Pojechali.... Matka jej wzięła dzieci pod swoją opiekę, dla których Staś wypisał parę arkuszy regulaminu, co i kiedy jeść mają, w co się ubierać, czem bawić, i wreszcie czem leczyć na wypadek choroby. Matka przyrzekła solennie, że się zastosuje do tej instrukcyi, na mnie włożył obowiązek nadzoru, którą z taką sumiennością wykonywałem, że tego samego dnia po naradzie z matką pozwoliliśmy dziewczynie jeść, co jej się żywnie spodoba, a Batoremu ssać choćby dziesięć razy na godzinę i to rzeczywiście wyszło im na zdrowie.

Przy wyjeździe pani Marylka miała słodko melancholijną minę, na dzieci ledwie spojrzała, a mnie, podając rączkę, westchnęła.

— Mam jakieś przeczucie, że więcej się nie zobaczymy... — odezwała się wsiadając do wagonu....

Wziąłem to za frazes, aż tu patrzę mojemu Stasiowi łzy z oczu kap, kap, kap....

— Jeżeli — mówi urywanemi słowy, obejmując mnie za szyję — ona.... tego.... pamiętaj o moich dzieciach, ja nie przeżyję...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ALBERT WILCZYŃSKI

i wszystkich rossyjskich oficerów z armii, ale książę życzył sobie, ażeby ustęp ten wykreślono, co też się stało. Dnia 6/18 przybyli deputowani do księcia i wręczyli adres. W piśmie tem, po zapewnieniu księcia, iż są tłómaczami wierności narodu dla księcia i że z wdzięcznością przyjęli obietnice jego, przechodząc do konwencyi z kolejami i kosztów wynikłych z okupacyi, oświadczyli, iż trzymać się chcą ściśle traktatu berlińskiego. Wyrazili dalej wdzięczność za manifest książęcy z 30 sierpnia i po ponowionych zapewnieniach o lojalności, wierności i przywiązaniu dla panującego, błagali o przywrócenie konstytucyi tirnowskiej. Oświadczali zarazem, że modyfikacyę konstytucyi powinnoby przedsięwziąć obecne zgromadzenie narodowe, coby zadowoliło kraj cały. Adres kończył się zapewnieniem, że wszyscy mieszkańcy głęboko czują i uznają usiłowania księcia w kierunku zapewnienia samodzielności Bułgaryi.

„Książę odpowiedział następującemi słowy: „Dziękuję panom za wyraz tych patryotycznych uczuć, za zapewnienie o powolności waszej dla osoby mojej i tronu Jednomyślność i dobre porozumienie w kole reprezentantów narodu uradowało mię niezmiernie w tych trudnych warunkach, w jakich się Bułgarya znajduje. Widzę w tem rękojmię pomyślnej przyszłości dla mojej ukochanej ojczyzny.

Uroczyście przez was wypowiedziane życzenie narodu bułgarskiego będzie podstawą postanowienia, jakie wkrótce mam przedsięwziąć“.

„Stronnictwo liberalne nie przestawało zapewniać o swej powolności p. Jonina i generałów Kaulbarsa i Sobolewa Wielu nawet zapewniało, że w zgromadzeniu wystąpi 29 liberalnych i zaprotestuje. Generał Sobolew udał się wówczas do pałacu i zawiadomił księcia, że liberalni posłowie mają zamiar odmówić złożenia przysięgi, książę zatem będzie chyba zmuszony poddać się życzeniom Jonina, Kaulbarsa i Sobolewa. Z pałacu udał się Sobolew na posiedzenie zgromadzenia, ale tu spotkał go niesłychany zawód, gdyż pierwszy zgłosił się do przysięgi p. Zankow. Za jego przykładem poszli niemal wszyscy deputowani. Sobolew w najwyższem oburzeniu opuścił zgromadzenie z okrzykiem: „Oszukano mnie więc!“ Za nim wyszedł minister finansów Barnow i to tak pospiesznie, iż dopiero na ulicy spostrzegł, że kapelusz swój zapomniał w sali.

„Wkrótce potem ogłosił książę znany już manifest, przywracający konstytucyę. Gabinet otrzymał dymisyę, a Sobolew wręczył protest, kwestyonując kompetencyę zgromadzenia co do wyrokowania o konstytucyi, ale protest ten żadnego nie odniósł skutku. Pomimo dymisyi, przedłużyli generałowie swój pobyt o kilka dni w Sofii pod pretekstem, że mają spieniężyć papiery i brali czynny udział w polityce na własną rękę.

„Wiadomo już, że złożony został nowy gabinet, a nazajutrz otrzymał nominacyę na ministra wojny generał Lessowoj. P. Jonin udawał się powtórnie do księcia z protestami, zachowując się przytem bez należnych dla panującego względów. Dopiero energiczne wystąpienie księcia poskutkowało i p. Jonin zaczął zachowywać się w sposób odpowiedniejszy.

„Taki był przebieg przesilenia w Bułgaryi, które wykazało, że książę zawsze liczyć może na sympatyę i powolność narodu bułgarskiego, a zarazem dowiodło, że Bułgarowie nie zapominając co winni Rossyi, która ich wyzwoliła, pragną jednak sami rozstrzygać o swoim losie“.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej nadać opróżnione trzy stypendya po 1.000 zł. z fundacyi Imienia Najj. Monarchy doktorom filozofii Ludwikowi Finklowi i Józefowi Puzynie, oraz ukończonemu prawnikowi Oswaldowi Balzerowi.

— **Dzień Imienin** Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, najmiłościwiej nam panującego Monarchy, w całym kraju, podobnie jak w jego stolicy, obchodzony był uroczyście. Ze wszystkich stron odbieramy doniesienia o solennych nabożeństwach, odprawionych w świątyniach wszystkich obrządków na intencyę ukochanego Monarchy, a w modłach tych obok reprezentantów władz i instytucyj publicznych brały serdeczny udział wszystkie warstwy ludności.

— **Na uczczenie** obecnych we Lwowie Ich Eksc. panów Ministrów br. Ziemiałkowskiego i dr. Dunajewskiego odbył się wczoraj obiad u JE pana Namiestnika na którym oprócz pp. Ministrów były następujące osoby: Najprzewielebniejsi: ks. arcybiskup Isakowicz i ks. biskup Solecki, p. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz, wiceprezydent Namiestnictwa H. Loebl, br. Jorkasch - Koch, Radca Dworu Edward Podlewski, Radca Dworu Sochor, sekretarz ministeryalny Witold Korytowski, prezydent miasta Dąbrowski, a z posłów sejmowych: JE. Ludwik hr. Wodzicki, książę Adam Sapieha, Oktaw Pietruski, Henryk hr. Wodzicki, Kazimierz hr. Badeni, Dawid Abrahamowicz, Apolinary Jaworski, Mikołaj Wolański, Smarzewski.

— **P. Minister handlu** br. Pino przejechał przedwczoraj wieczór z Oświęcimia przez Kraków do Zagórza.

— **Ojciec św.**, jak się dowiaduje *Czas*, w liście do księdza biskupa krakowskiego przesłał serdeczne podziekowanie narodowi polskiemu i mistrzowi Matejce za wspaniały dar obrazu „Jan III pod Wiedniem“.

— **Z fundacyi** ś. p. Pelagii Russanowskiej nadał JW. Marszałek krajowy, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora Jerzego hr. Moszyńskiego, wsparcie dożywotnie w kwocie 300 zł. w. a. rocznie, opróżnione przez zgon ś. p Piotra Strzyżowskiego, p. Ignacemu Czernikowi zamieszkałemu w Paryżu.

(β) **Dr. Wł. Wisłocki**, redaktor *Przewodnika bibliogaficznego* wychodzącego w Krakwie, przygotowuje do druku *Bibliografię* jubileuszowego obchodu rocznicy potrzeby wiedeńskiej, mającą objąć: 1) Dzieła i rozprawy; 2) Utwory teatralne, poezye, powieści i wierszyki okolicznościowe; 3) Kurendy, mowy, odezwy, programy i ciekawsze druki ulotne; 4) Nuty muzyczne; 5) Fotografie, litografie. obrazy, ryciny; 6) sprawozdania i ważniejsze głosy prasy peryodycznej, wreszcie 7) Skorowidz abecadłowy. Celem zaokrąglenia tej pamiątkowej pracy, dr. Wisłocki uprasza o podawanie do jego wiadomości tytułów, druków, odnoszących się do tego obchodu, szczególniej tych, które wyszły na prowincyi, a jako przeznaczone dla miejscowej potrzeby nie weszły w handel księgarski.

— **P. Leopold Konopacki**, c. k. intendant obrony krajowej nadesłał c. k. Radzie szkolnej okręgowej za pośrednictwem księgarni polskiej 50 egzemplarzy „Elementarza dla szkół początkowych“ i 50 egzemplarzy „Małego Katechizmu“ dla ubogiej dziatwy szkolnej Książki te przeznaczyła c. k. Rada szkolna okręgowa w części dla ubogiej dziatwy szkoły imienia św. Mikołaja na Pasiekach a w części dla szkoły na Zofiówce Za ten dar składa c. k. Rada szkolna czcigodnemu dawcy swe podziękowanie.

— **P. Witold Lewicki**, aplikant konceptowy Wydziału krajowego, uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim, w d. 2 b. m., stopień akademicki doktora praw.

* **Podrzucone dziecko.** Dnia wczorajszego przed południem znaleziono w trawie przy ulicy Cytadelnej podrzucone żywe dziecko płci męzkiej, liczące do 8 miesięcy; wdrożono śledztwo sądowo-karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie w 83 roku życia Marya z Skwarczyńskich baronowa Heydlowa; w Wiedniu pensyonowany generał fmp. Gallina, przeżywszy lat 63. Zmarły, jeden z najznakomitszych oficerów c. k. armii, był przez czas dłuższy kierownikiem generalnego sztabu i wzbogacił literaturę wojskową niejednym wytrawnym artykułem swojego pióra. — Na zamku w Gurcy umarł markiz Harcourt, od roku 1873 do 1875 ambasador w Wiedniu, przeżywszy lat 74; w Nowym Jorku milioner mr. Hastings, wydawca dziennika *New-Jorker Handelsztg*, licząc lat 64.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu wrześniu b r. organa krakowskiej c. k. dyrekcyi policyi aresztowały 713 osób. Z tych oddano c. k. sądom karnym 380. a mianowicie: za gwałt publiczny 9, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za kradzież 107, za sprzeniewierzenie 10, za oszustwo 8, za obrazę straży 5, za powrót z wydalenia 1, za używanie podrobionych dokumentów publicznych (§ 320 lit. f) 2, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała (§. 431 u. k.) 2, za spieszną i nieostrożną jazdę 7, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za zgorszenie publiczne 2. za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 76, za grę hazardową 2, za pijaństwo 137. Od miejscowych c k. sądów karnych odebrano 174 osób po odbyciu kary. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d., oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 180 osób. W szpitalu umieszczono 16 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 137 osób Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 112 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 54, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 47, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 4, za dręczenie zwierząt 3, za tamowanie przejścia na chodnikach 3, za sprzedaż ptaków spiewających 1.

— **Stanley** wraca już z Afryki do Europy i czekiwany jest za parę miesięcy w Londynie.

— **Tajemnicze morderstwo.** W kwietniu r. b. przychwycono w Paryżu pewnego mężczyznę w chwili, kiedy właśnie zapomocą drabiny usiłował wejść do jednego z domów przy ulicy St Honoré. W policyi zeznał on, że się nazywa Louis Marin i wykazał się paszportem wojskowym, który na to imię opiewał Na razie wypuszczono go na wolną stopę. W miesiąc później w kamieniołomach pod Saumur znaleziono zwłoki mężczyzny, a przy nich rozmaite papiery, z których się okazało, że zamordowany był właśnie Ludwikiem Marin. Aresztowano trzech podejrzanych o sprawstwo tego morderstwa, jednakże żadnych na to nie ma sąd dotychczas dowodów. Przypomniano sobie teraz owego człowieka, który się wydawał za Ludwika Marin i miał przy sobie tegoż paszport wojskowy, lecz dotąd nie zdołano go jeszcze odszukać.

— **Wracających z Syberyi**, na mocy manifestu koronacyjnego, Polaków, następującem serdecznem słowem żegna wychodzący w Irkucku dziennik *Sybir*: „Dwadzieścia lat upłynęło od chwili, kiedy kilka tysięcy Polaków zesłano na Syberyę. Nędza i brak środków do życia zamorzyły wielu w tym kraju surowym, którego warunki i otoczenie samo utrudniały już egzystencyę tym ludziom niedoświadczonym, a młodym, bo liczącym od 17 do 25 lat życia. Połowa ich nawet nie dożyła obecnej chwili, nie doczekała się najwyższego manifestu, dającego im prawo powrotu do ojczyzny. Prawie wszyscy opuszczają teraz miejsce zesłania. Co dali ci Polacy Syberyi? Jaki ślad pozostawią tutaj po sobie, jakie wyniosą wspomnienie o nas i o naszym kraju? Po przybyciu na Syberyę, gdy wypuszczono ich z więzień i zwolniono od ustawicznego dozoru, Polacy nie oddawali się rozpaczy, ani też nie rzucili się na manowce. Chcąc pracą zdobyć środki do życia, poświęcili się, ten handlowi, ów rzemiosłu, jeszcze inny rolnictwu nawet. Przyczynili się oni nadzwyczaj do rozwoju rzemiosł i ogrodnictwa w Syberyi. Student, matematyk, imał się ślusarstwa, stolarstwa, farbiarstwa lub zegarmistrzowstwa; obywatel nauczył się wyrabiać i sprzedawać kiełbasy, bułki, ciastka; sklepy z wędlinami, cukiernie i kilka innych gałęzi przemysłu Syberya wyłącznie Polakom zawdzięcza; toż samo co do restauracyj, kawiarni i porządnych hoteli — czego przedtem w Syberyi nie było. Do sfery obyczajów i stosunków miejscowych zesłani Polacy wnieśli wiele sympatycznych swych przymiotów narodowych, jak wstrzemięźliwość, umiarkowany takt, grzeczność i nader ludzkie obejście się ze służbą, odrazu spostrzedz się dające. Polacy przyczynili się wielce do podniesienia poziomu i rozwoju niższych klas tutejszego społeczeństwa. Niepodobna milczeniem pominąć prac naukowych przyrodników i geologów znanych imienia Czekanowskiego, Dybowskiego, Czerskiego i innych polskich zesłańców politycznych. Nie godzi się też zapomnieć o lekarzach polskich, z których kilku życiem praktykę lekarską przypłaciło. Nazwiska Łogowskiego, Czeczkowskiego, Zimińskiego, Jarockiego i wielu innych. Syberya długo pamiętać będzie. Syberya wie o tych zasługach polskich zesłańców politycznych i cenić będzie umiała; ludność Syberyi, całe społeczeństwo syberyjskie wdzięcznemi im będą Sybiracy na równi z Polakami witają manifest najwyższy, a polskim zesłańcom politycznym towarzyszyć będą w pielgrzymce do ojczyzny najserdeczniejsze ich uczucia i życzenia“. Dodać należy, że niektórzy z zesłańców polskich pozostali na miejscu, do którego przywykli w ciągu dwudziestoletniego pobytu i gdzie się poświęcili jakiemuś zawodowi, wytworzywszy sobie praktykę, której gdzieindziej dopiero dobijaćby się potrzeba. Tych ostatnich liczba jednak nie jest podobno wielka; największa część zesłańców powraca do ojczyzny.

Listy

z międzynarodowej wystawy elektryki.

II.

(Dokończenie)

Lomond był bardzo bliski stworzenia użytecznego telegrafu, ale aparat jego okazał się także niepraktycznym. Dlaczego? Nie aparat właściwie był niepraktyczny, lecz znane wówczas jedyne źródło elektryczności. Była to elektryczność frykcyjna, wytwarzana przez tarcie, którą w liście poprzednim poznaliśmy, jako dającą się doprowadzić do wysokiego stopnia naprężenia na jednem niewielkiem miejscu, ale niedającą się wytworzyć w wielkiej ilości. tak że prąd elektryczny jest zbyt słaby, żeby przewodnikiem swym (drutem) dojść do punktu bardzo oddalonego. Musimy to pokrótce jaśniej wytłómaczyć. Nie ma przedmiotu, ani materyi, któraby nie była przewodnikiem elektryczności, to znaczy: któraby nie przyjmowała elektryczności; ale podczas gdy jedne przedmioty przyjmują ją tak, że okrywa się nią zaraz w okamgnieniu cała ich powierzchnia, inne przyjmują ją tylko na tem miejscu, które bezpośrednio z elektrycznością się styka. Tamte nazywamy dobremi, drugie złemi przewodnikami. Najlepszemi przewodnikami są kruszce, po nich idzie węgiel, dalej woda; powietrze suche jest już bardzo złym przewodnikiem, wilgotne cokolwiek lepszym; najgorszemi są: wełna, jedwab, pierze, szkło, porcelana a szczególniej bursztyn, lak i wszystkie żywice, gumy i gutaperka. Ziemia jest bardzo dobrym przewodnikiem elektryczności, a kula ziemska wsałaby w siebie wszystką elektryczność, wytwarzaną lub wytwarzającą się gdziebądź, gdyby nie oddzielono elektryczności od ziemi. Oddzielenie to, czyli *izolowanie*, dzieje się właśnie za pomocą najgorszych przewodników: jedwabiu, szkła, porcelany, żywicy lub gutaperki. Dlatego to widzimy druty telegraficzne, po których idzie prąd elektryczny, owinięte na porcelanowych bańkach, bez których elektryczność spłynęłaby z drutu po słupie do ziemi i nie doszłaby z jednej do drugiej stacyi telegraficznej. Ostatecznie jednak wszystko, jak rzekliśmy, przyjmuje elektryczność i dlatego nawet najgorsze przewodniki, czyli izolatory, biorą z dobrych przewodników cząstkę elekryczności; banka porcelanowa bierze ją z drutu telegraficznego; bierze ją nadto samo powietrze, szczególniej gdy jest wilgotne. Przez to osłabia się prąd elektryczny, idący drutem. Potrzeba więc prądu dosyć silnego, aby mimo tego osłabienia doszedł daleko. Tej oto siły, tej ilości elektryczności nie można wytworzyć przez tarcie, czyli przez elektryczną machinę Guerickiego, mimo wszelkich jej ulepszeń I dlatego to aparat Lomonda, swoją drogą nie tak wydoskonalony, jak teraźniejsze, musiał okazać się niepraktycznym, jak w ogóle w epoce elektryczności frykcyjnej nie można było zbudować telegrafu praktycznego. O słabość prądu elektrycznego rozbiły się też wszystkie następne konstrukcye telegraficzne: Niemca Rausperga z roku 1794, Włochów Cavalla i Salvy z roku 1795 i 1796, nakoniec Betencourta z roku 1798 i Ronaldsa z r. 1810.

Jak widzimy z dat przytoczonych, próby użycia elektryczności frykcyjnej do stworzenia telegrafii, sięgają jeszcze daleko w okres znanego już od r. 1789 galwanizmu, aż nakoniec w roku 1808 Sömmering w Monachium rozpoczął próby z galwanizmem, ale przez trzy lata prożno się męczył, próżno o tyle przynajmniej, że aparat jego ociężałością swą może jeszcze przewyższał najpierwszą próbę elektro-telegraficzną Marschalla, z przed więcej niż 50 lat. Sömmering oparł swój telegraf na chemicznem działaniu galwanizmu, mianowicie na rozkładzie wody za pomocą prądu elektrycznego. Do każdej litery potrzebował osobnego drutu, którego koniec był zanurzony w szklanem naczyńku z wodą, na którem litera była wypisana; puszczony przez drut prąd galwaniczny zaczął rozkładać wodę na wodoród i kwasoród, skutkiem czego w naczyńku powstawały gazy, i wyraźnie przeto dawały poznać, która litera jest telegrafowana. Aparat taki, oczywiście, nie mógł się przyjąć w praktyce. Dopiero, gdy Oersted, Arago i Ampère poczynili swe spostrzeżenia co do wpływu prądu elektrycznego na igłę magnesową, która pod wpływem tym zmienia swój kierunek, kwestya użycia elektryczności do telegrafowania została właściwie już rozwiązaną. Konstrukcye telegrafów zaczęły wyrastać, jak grzyby po deszczu. Ritchie, podług wskazówek Ampera w r. 1820 w Francyi, nieco później Fechner w Niemczech, Alexander w Anglii, Schilling w Rossyi, powymyślali telegrafy, każdy na swój sposób, ale na wspólnej zasadzie użycia igły magnesowej, bądź do odsuwania lekkiej zasłonki z telegrafowanej litery, bądź do dawania znaczków, oznaczających tę lub ową literę; a systemy te doznawały nadto ulepszeń; słowem, telegrafia była wynaleziona w sposób nie kwalifikujący się wprawdzie jeszcze do wielkiego rozpowszechnienia, ale rokujący już jak najlepsze nadzieje. Telegrafy te nazywamy iglicowemi (od igły magnesowej).

Znacznego i decydującego o ich przyszłości ulepszenia doznały po odkryciu elektryczności indukcyjnej przez Faradaya, którą pierwsi zastosowali w r. 1833 profesorowie Gauss i Weber w Getyndze, łącząc oddalone od siebie gmachy obserwatoryum magnetycznego i gabinetu fizykalnego uniwersytetu tamtejszego drutami telegrafu, który w ten sposób stał się pierwszym, że tak powiemy, publicznym telegrafem; dotychczas bowiem telegrafy kryły się między murami zakładów naukowych lub po domach prywatnych. Za namową Gaussa zbudował profesor Steinheil w Monachium r. 1837 telegraf publiczny między uniwersytetem a obserwatoryum astronomicznem, dłuższy od getyngskiego Steinheil uprościł zarówno znaki dawane igłą magnesową, jak i sam telegraf. Bardzo ważne uproszczenie było to, iż zamiast używanych dotychczas dwóch drutów, z których jeden służył do poprowadzenia prądu elektrycznego od stacyi do stacyi, czyli do właściwego telegrafowania, drugi zaś tylko do odprowadzenia prądu, który bez tego drugiego drutu, spełniwszy swą służbę na drugiej stacyi, cofał się tym samem drutem do pierwszej, i przeszkadzał, Steinheil spostrzegł, że drugiego drutu wcale nie potrzeba, byle się połączyło stacye krótkim drutem z ziemią, do której prąd elektryczny po spełnieniu służby spłynąć może. Spostrzeżenie to, zrobione przy założonym na próbę telegrafie

między Norymbergą a Fürth, wpłynęło bardzo na rozpowszechnienie telegrafów, bo pozwoliło zaoszczędzić połowę drutu, a więc też znaczną część kosztów.

Lepszego rodzaju telegrafami iglicowemi były telegrafy wskazujące, których okazy wyszłe z użytku widzimy w pawilonie ministerstwa handlu. Igła magnesowa nie dawała tu znaków ruchami swemi, lecz wskazywała na tarczy telegrafowane litery i liczby, zatrzymując się na nich przez chwilę w swym ruchu ustawicznym naokoło swej osi. Zresztą telegrafy iglicowe miały rozliczne formy i bardzo rozmaicie były konstruowane, tak że trudnoby żądać, aby w kolekcyi ministerstwa handlu, którą tu widzimy wystawioną, wszystkie formy i konstrukcye były reprezentowane. Obecnie aparaty iglicowe są w użyciu tylko przy telegrafach podmorskich; zewsząd zresztą ustąpiły miejsca wynalezionemu przez amerykańskiego malarza Morsego telegrafowi piszącemu, t. j. wyciskającemu na pasku papierowym znaczki, jakich przykłady przyto czyliśmy czytelnicy powyżej. Telegrafy piszące mają przed wskazującemi tę tylko zaletę, że cała depesza pozostaje na pasku, a więc kontrolować ją można każdej chwili, podczas gdy telegrafy wskazujące nie pozostawiały ani śladu po swojej depeszy Ulepszony telegraf Morsego jest teraz w powszechnym użytku. W pawilonie ministerstwa handlu mamy go w dwóch okazach, z których jeden tylko wyciska znaczki, drugi koloruje. W nowszych czasach coraz więcej rozpowszechnia się wcale nie nowy zresztą wynalazek telegrafu drukującego, t. j. podającego depeszę odrazu w czytelnem dla każdego, kolorowem piśmie drukowem. Okaz wystawiony po raz pierwszy w pawilonie naszym przedstawia właśnie ten system, który zpomiędzy kilku systemów sam jeden się utrzymał, t. j. system Hughesa z r. 1855. Przed nim już w r. 1837 Amerykanin Vail i Anglik Wheastone równocześnie wynaleźli telegraf drukujący, nieco później także Anglik Bains, a od r. 1844 bardzo wiele powstało konstrukcyi drukujących w Niemczech, Francyi, Anglii i Ameryce, ale wszystkie były zbyt ociężałe. Aparat Hughesa telegrafuje bardzo szybko, 20 do 25 wyrazów na minutę; wymaga jednak ogromnej wprawy. Jest to prawdziwe arcydzieło sztuki mechanicznej, niezmiernie skomplikowane, którego opis zająłby nam tu zbyt wiele miejsca; wspomnimy o tym jednym tylko szczególe, że ma klawiaturę i pedał; telegrafista gra na nim, jak na fortepianie, które to podobieństwo jest posunięte tak daleko, że i klawisze bierze nie po jednym, lecz po kilka naraz. Nakoniec widzimy jeszcze w wystawie ministerstwa handlu aparat nowszego wynalazku: telegraf podwójny, za pomocą którego na jednym i tym samym drucie mogą iść dwie depesze naraz, i to bez różnicy, czy obie w jednym kierunku, czy też w kierunku sobie przeciwnym. Aparaty takie funkcyonują na jednej z linij telegraficznych łączących Wiedeń z Pesztem. Mają swoje niedogodności i dla tego trudno się rozpowszechniają; gdyby je ulepszono, a po ulepszeniu skombinowano możność wyprawiania dwu depesz naraz w jednym i tym samym kierunku z możnością wyprawiania ich także w tej samej chwili w kierunku przeciwnym, natenczas byłaby to w porównaniu z dotychczasowem wyzyskaniem czasu i drutu korzyść poczwórna, bo szłyby cztery depesze naraz.

Oprócz tej, jak ją nazwaliśmy poniekąd historyi telegrafii, widzimy w pawilonie ministerstwa handlu modele aparatów projektowanych, ale nie weszłych w życie i dla tego nie wymienionych przez nas, choć także należą do tej historyi; dalej tak zwane *relais*, bardzo zmyślne przyrządy Wheatstona, za pomocą których prąd elektryczny, wskutek bardzo wielkiej odległości bardzo osłabiony, może mimo to wprawić w ruch aparat telegraficzny stacyi oddalonej; dalej jeszcze bardzo ciekawy odgrom kolczasty, którego kolce wciągają w siebie elektryczność powietrzną podczas burzy i odprowadzają do ziemi, nie pozwalając jej zakraść się do drutów telegraficznych, po których dostałaby się do stacyj i do aparatów, aby wyrządzić różne psoty; następnie przeróżne formy izolatorów porcelanowych do słupów telegraficznych; okazy samychże słupów impregnowanych, mniej lub więcej dobrze zachowanych, albo mniej lub więcej mimo impregnacyi zepsutych, z wypisanym czasem ich służby i właściwościami gruntu, na którym stały; braknie tylko ważnych naszem zdaniem dat co do gruntu, na którym urosły, bo i ten odgrywa rolę w trwałości drzewa. A nakoniec mamy tu jeszcze telefon Reisa, z którego powstały dzisiejsze telefony, i plany sieci telegraficznych w Wiedniu i innych większych miastach.

G. H. J.

KRONIKA SĄDOWA

(Proces przeciw mordercom Majlatha).

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się od dalszego przesłuchania Pitelego, przyczem tenże stanowczo utrzymywał, że nie dusił Majlatha, lecz wiązał mu tylko ręce i nogi. Następnie skonfrontowano Spangę z Pitelim i przy tej sposobności Spanga czynił zarzut swojemu towarzyszowi, iż nie chce zeznać całej prawdy i zaprzecza własnym wówczas wyrzeczonym słowom: „gdyby inaczej być nie mogło, trzeba zadusić Majlatha“. Pitely zaprzeczał temu, nie odważył się jednak spojrzeć w oczy Spandze. Gdy Pitely trwał w oporze, zawołał Spanga: „Przyznaj się! ulżysz tem sumieniu swojemu. Na mnie składasz całą winę, gdy tymczasem ty to wtrąciłeś mnie w nieszczęście; przypomnij sobie, że nakłaniałeś mnie do innego jeszcze morderstwa.“

Trzeci oskarżony Berecz wypiera się wszystkiego. Opowiada, że wstąpił do służby Majlatha 1 września 1882. Pan jego był nadzwyczaj surowy dla służby, karał ją za najdrobniejsze przewinienia, pomimo to oskarżony nie miał do niego żadnej złości. Ze Spangą zapoznał się jeszcze w r. 1878. spotykał się z nim często i Spanga był kilkakrotnie u niego. Do ograbienia Majlatha nie nakłaniał nigdy ani Spangi, ani Pitelego, owszem unikał ostatniego, jako złego i przewrotnego człowieka i upominał Spangę, aby z nim się nie wdawał.

Przewodniczący. Upominam cię, abyś zeznał prawdę. Przed sędzią śledczym uczyniłeś szczere i zupełne wyznanie.

Oskarżony. Przed sędzią śledczym nic nie zeznałem. Dyktował sam do protokołu i powtarzał, że zapieranie się nic mi nie pomoże, gdyż tamci przyznali się już do wszystkiego. Nie mogłem zabronić mu dyktowania....

Na dalsze pytania, oskarżony odpowiada niezmiennie: O niczem nie wiem, jestem niewinnym.

Przew. Przypominam ci, że byłeś nawet u mnie i prosiłeś mię, abym ile możności był względnym dla ciebie, twierdziłeś bowiem, że uczuwasz głęboką skruchę i jesteś złamany na duchu i ciele. W tym celu chciałeś widzieć się ze mną. Oskarżony i temu zaprzecza.

Przewodniczący odczytał niektóre ustępy z protokołu, w którym Berecz przyznał, że naradzał się kilkakrotnie ze Spangą i Pitelym w celu zrabowania Majlatha, dalej, że ich zaprowadził do swojej stancyi, tu ich ukrył i ztąd przeprowadził do sypialni swego pana. Oskarżony utrzymuje jednakże upornie, że sędzia na zadawane pytania sam odpowiadał i kazał własne odpowiedzi zapisywać do protokołu.

Przewodniczcy rozkazuje dla konfrontacyi przyprowadzić Spangę. Przewod. do Spangi: Podwiedz, gdzieście po raz pierwszy układali plan zrabowania Majlatha. Spanga: Byłem właśnie w teatrze, gdy w tem kiwnął na mnie Berecz i szepnął abym na niego zaczekał. Nie czekałem jednak. Później spotkaliśmy się. Pytał on mnie, czy mam pieniądze. Gdym odpowiedział, że jestem bez centa, odparł, że trzebaby się postarać o pieniądze, a tych jest moc u Majlatha. Berecz: To nieprawda. Spanga: W tem miejscu i w mojem położeniu nie mógłbym kłamać. Przewodniczący. Kiedy przyszło między wami do rozmowy o Pitelim? Spanga: Berecz powiedział mi, że dobrzeby było wciągnąć Pitelego, bo to zuch i odważny. Przewod. W jakim celu dałeś Bereczowi sznury? Spanga: Aby po spełnieniu zbrodni spuścić się po nich z balkonu. Berecz: oświadcza stanowczo, że to nieprawda. Podobny mniej więcej był także przebieg konfrontacyi z Pitelim. Berecz na wszystko miał stereotypową odpowiedź: To nieprawda.

Następnie trybunał przesłuchał lekarzy, którzy oświadczyli, że Majlath umarł skutkiem uduszenia.

(D. n.)

Notatki literacko-artystyczne.

(*z*) **Listy J. Słowackiego** — wydanie trzecie. Lwów 1883. Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta prowadzi swe wydawnictwo systematycznie w kierunku poważnym, czem przyczynia się wielce do rozbudzenia dobrego smaku. Trzecie wydanie Listów J. Słowackiego świadczy pochlebnie tak o czytelnikach, jak i wydawcy. Nowa ta edycya została wzbogacona listami Juliusza do Stattlera, Zygmunta Krasińskiego, oraz listami tego ostatniego do Słowackiego. Układ też nieco zmieniony, co wyszło na korzyść wydawnictwa. Listy Słowackiego do matki zbyt są znane, ażebyśmy się mieli nad niemi obszernie rozpisywać. Dość powiedzieć, że stanowią one znakomitą illustracyę **życia, usposobienia, sposobu myślenia i tworzenia nieśmiertelnego poety.** Karta po karcie składa się na dzieje tego żywota, pełnego zapału szlachetnych marzeń i pragnień. Czego z wielu poematów dorozumieć się nie możemy, dopowiadają nam te listy. W listach Słowackiego do Stattlera znajdujemy wiele ciekawych, a nowych szczegółów. Rzecz prosta, że korespondując z malarzem, najwięcej obracał się poeta w dziedzinie malarstwa. Stattlera cenił wysoko, jako znawca i przyjaciel, lecz zarazem przeczuwał, że uboga nasza sztuka rozkwitnie kiedyś znakomicie. że stanie się chwałą swoich i przedmiotem podziwu obcych. Proroctwo spełniło się i to w sposób zdumiewający. Oto co już w r. 1844 pisał Słowacki; „Wierz mi, drogi, że zaczynając prawdziwe malarstwo polskie sławnym za życia być nie można... Lecz przyjdzie czas, że sztuka rozkwitnie na ziemi naszej... A skrzydłem tej ziemi będzie Kraków, gdzie ty swego ducha i swoje piętno położysz.“ W rok potem, posyłając życzenia nowonarodzonemu synowi Stattlera, rozpisuje się znowu o malarstwie i powiada że „wschodnio-błyszcząca strona charakteru narodowego musi kiedyś wytrysnąć na wierzch obrazowością podobną kolorytem do obrazów Pawła z Werony, z równym zgiełkiem osób, z równą wrzawę kolorów na scenę świata wychodzącą...“ Z przyjemnością czyta się dziś te słowa, tem bardziej, że znakomici nawet krytycy nie upatrywali dla naszego malarstwa żadnej przyszłości. Upłynął spory kawał czasu, a oto obchodziliśmy dwudziestopięciuletni jubileusz działalności artystycznej Jana Matejki. W listach Słowackiego do Z. Krasińskiego znajdujemy dzieje walk wewnętrznych, jakie toczył nasz poeta w chwilach, kiedy się z całą wiarą skłaniał do towianizmu. Odpowiedź Krasińskiego uzupełnia te dzieje.

* * *

(*z*) **Lekcya deklamacyi**, fraszka sceniczna w jednej odsłonie, przez Maryana Gawalewicza. Warszawa 1883. Zapisując ukazanie się tej nowej pracy Gawalewicza, musimy zaznaczyć, iż jest ona jak prawie wszystko co z pod pióra tego autora wyszło, ładną miniaturką, robotą subtelną, pełną finezyi i lekkiego humoru. Bluetki salonowe, na wzór pieścidełek francuskich, są specyalnością Gawalewicza. Posiada on w tym kierunku i talent i wprawę i szczególny sposób sympatycznego wysłowienia się. Rzecz sama przez się drobna, więc ani bogactwem tematu, ani rozwinięciem szczegółów nie może wywołać wrażenia. Za to ożywia autor akcyę i przeplata dykcyę błyskotkami. Na przemian to humorem, to uczuciem kołysze fantazyę widza lub czytelnika. Do zalet tej fraszki zaliczyć należy umiejętne cieniowanie uczucia. Wkrótce ma się ukazać cały tom prac tegoż autora; wtedy będziemy mogli obszerniej pomówić o właściwościach jego talentu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet chowu koni.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni, odbył XII posiedzenie dnia 13 czerwca b. r. pod przewodnictwem J. E. hr. Alfreda Potockiego, c. k. Namiestnika.

Jako głosujący brali udział w obradach: JWPan Filip Zaleski, c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa i pp: Włodzimierz hr. Logothetti, komendant zakładu stadników rządowych w Drohowyżu, c. k. pułkownik, Juliusz Bielski, Józef Skarbek-Borowski, Albert hr. Cetner, Adam br. Heydl. Obecny był przy obradach p. Karol Michel, c. k. starosta, a czynności protokolarne spełniał dr. Michał Moysa-Rosochacki, praktykant konceptowy c. k. Namiestnictwa.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z XI posiedzenia, które się odbyło w dniu 30 kwietnia 1883 r., przystąpiono do porządku dziennego, i uchwalono:

I. Przyjąć do wiadomości pismo pana Atanazego Benoego, w którem tenże oznajmia, iż występuje z komitetu dla mnogości innych zajęć publicznych. II. Przyjąć do wiadomości reskrypt wys. Ministerstwa rolnictwa, w którym w miejsce ks. Adama Sapiehy, mianowany został członkiem komitetu Albert hr. Cetner. III. Przyjąć do wiadomości pismo p. Kazimierza Tuczyńskiego, w którem tenże oświadcza, iż z powodu rozlicznych prywatnych zajęć składa funkcyę zastępcy członka komitetu. IV. Przyjąć do wiadomości reskrypt wys. Ministerstwa rolnictwa, w którym, zgodnie z wnioskiem komitetu, postanowiono wstrzymać dalsze używanie do rozpłodu półtorarocznych ogierków rasy ardeńskiej „Timmermous„ i „Prosper“. V. Przyjąć do wiadomości reskrypt wys. Ministerstwa rolnictwa, w którym w załatwieniu prośby komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, o udzielenie subwencyi w kwocie 200 złr. na częściowe pokrycie kosztów urządzenia jarmarków wiosennych, oznajmiono, iż szczupłość dotacyi na cele podniesienia chowu koni w ogólności nie pozwala na przychylenie się do tej prośby. VI. Przyjąć do wiadomości reskryp wys. Ministerstwa rolnictwa z dnia 4 maja 1883, l. 5028, którym oznajmiono, iż Ministerstwo nie może sie przychylić do prośby komitetu o podwyższenie liczby ogierów rządowych w kraju, ani też o pomnożenie liczby stacyj ogierów, a to co do pierwszej prośby z powodu, iż od r. 1870 do r 1883, liczba ogierów rzadowych w kraju, wzmogła się z 289 na 426; dalsze zaś pomnożenie jest niemożliwe, gdyż stosunki budżetowe państwa nie dozwalają na powiększenie dotacyi Ministerstwa rolnictwa na cele chowu koni. Co do prośby o powiększenie liczby stacyj ogierów, to wys. Ministerstwo o tyle do niej się nie przychyla, o ile to powiększenie liczby stacyj zależy od pomnożenia liczby ogierów rządowych; w przeciwnym razie oczekuje wys. Ministerstwo wniosków komitetu co do utworzenia nowych stacyj na podstawie dotychczasowego stanu liczebnego ogierów rządowych w kraju.

VII. Na wniosek JW. hr. Logothetiego komitet wyznacza dnie 10 sierpnia i 13 sierpnia na termina brakowania ogierów w Drohowyżu i w Olchowcu i równocześnie przeznacza na swoich delegatów do Drohowyża pp. Juliusza Bielskiego i hr. Alberta Cetnera, a do Olchowca pp. Augusta Jordan Stojowskiego i Józefa Skarbek Borowskiego.

VIII. Hr Logothetti donosi, iż Ministerstwo nie przyzwoliło na wybrakowanie „Arpada“; komitet uchwala, ażeby wznowić prośbę o wybrakowanie „Arpada“, z powodu, iż na pierwotną prośbę komitetu nie nadeszła żadna odpowiedź od wys. Ministerstwa; przy powzięciu tej uchwały hr. Logothetti nie brał udziału.

IX. Nawiązując do motywów rozporządzenia wys. Ministerstwa rolnictwa z dnia 4 maja 1883 l. 5028, pomiędzy któremi wymieniono jako jedną z przyczyn odmownej odpowiedzi na prośbę o dalsze zakupno ogierów, również i tę okoliczność, iż Ministerstwo także i innym krajom koronnym musi udzielić dotacyi na cele chowu koni, gdyż dla nich i tak znacznie mniej się czyni pod tym względem, niż dla Galicyi — stawia p. Józef Skarbek Borowski wniosek: ażeby ponownie przedstawić Ministerstwu potrzebę pomnożenia liczby ogierów rządowych, a przytem podnieść, iż niesłusznym jest argument, iż dla innych krajów mniej świadczy się na polu chowu koni, gdyż n. p. Czechy, mające o połowę mniej klaczy, mają dwa razy więcej ogierów niż Galicya. JW. hr. Logothetti przeciwny jest temu wnioskowi, gdyż wiosna b. r. wykazała daleko mniejszy spęd ogierów na sprzedaż, niż w poprzednich latach; i już w r. 1881 także mała ilość ogierów komisyom zakupna doprowadzoną została. Jak małą okazuje się potrzeba ogierów dowodzi także i ta okoliczność, iż do stanowienia przez dwa ogiery próbne, stanowiące zupełnie bezpłatnie, przyprowadzono małą ilość klaczy.

P. Juliusz Bielski zwraca się przeciw wnioskom, wysnutym przez hr. Logothettiego z tegorocznego spędu ogierów prywatnych i tegorocznej liczby klaczy doprowadzonych do ogierów rządowych, gdyż rok bieżący jest wyjątkowym z powodu późnej wiosny i popsutych dróg. Ażeby przeciw twierdzeniom wys. Ministerstwa nie występywać dorywczo, stawia mowca wniosek: Komitet wybierze ze swojego łona dwóch członków, którym poruczy zebranie potrzebnego materyału i wygotowanie odpowiedzi do wys. Ministerstwa, ugruntowanej na pewnych podstawach JW. Filip Zaleski, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa, sprzeciwia się podobnemu traktowaniu sprawy ze względów utylitarnych i zwraca uwagę komitetu, iż Ministerstwo nie jest właściwie przeciwnem jego wymaganiom i że nie dlatego nie udziela wyższej dotacyi na zakupno ogierów, iżby zapoznawało potrzebę tego, lecz dla braku funduszów. Stawia zatem następujący wniosek: Komitet wystosuje pismo do wys. Ministerstwa rolnictwa, w którem oświadczy, iż z przykrością powziął do wiadomości postanowienie o powstrzymaniu dalszego kupna ogierów po nad teraźniejszy stan, t. j. po nad liczbę 426, że jednakże obstaje przy swym pierwotnym wniosku o zarządzenie dalszego zakupna ogierów, celem pomnożenia ich ilości i liczby stacyj, jeżeli już nie w bieżącym, to przynajmniej w roku przyszłym.

P. Józef Skarbek Borowski popiera wniosek p. Bielskiego, gdyż w sposób tamże wskazany dostarczy się Ministerstwu rolnictwa podstawy do żądania wyższej dotacyi od Ministerstwa skarbu; podkomitet wybrać się mający winien szczególnie mieć na względzie uposażenie innych krajów koronnych na cele chowu koni i znajdujący się tamże materyał w klaczach i ogierach.

Na dalszy wniosek JW. Filipa Zaleskiego komitet uchwala kombinować jego pierwotny wniosek z wnioskiem p. Juliusza Bielskiego, t. j. na razie odpowiedzieć wys. Ministerstwu, iż z przykrością przyjmuje się do wiadomości postanowienie tegoż, a wybrać się mającej komisyi z dwóch członków polecić wygotowanie elaboratu w myśl wnio-

sku p. Bielskiego. Do tej subkomisyi wybrano pp. Juliusza Bielskiego i Józefa Skarbek Borowskiego. W głosowaniu hr. Logothetti nie wziął udziału. (D. n.)

---

* **Kolej Karola Ludwika.** Dochody wynosiły od 21 do 30 września 1883 r. na linii Lwów-Kraków 238.970 zł. 13 ct., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 51.394 zł 55 ct., ogółem przeto 290.364 zł. 68 ct. W takim samym czasie roku zeszłego dochody na pierwszej linii wynosiły 251.346 zł. 40 ct., na drugiej 70.699 zł. 61 ct., ogółem 322.096 zł. 01 ct. Ogólny dochód przeto jest obecnie mniejszy o 31 731 zł. 33 ct. Od 1 stycznia do 30 września b. r. kolej miała dochodu 6.060 439 zł 82 ct.; w tym samym czasie roku zeszłego 6,068.071 zł. 03 ct., przeto mniej o 7.631 zł. 21 ct.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XII posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek o godzinie 10 przed południem.

Na posiedzeniu obecni JE. ministrowie: br. Ziemiałkowski i dr. J. Dunajewski. Przybył także biskup krakowski ks. Albin Dunajewski.

Do komisyi podatkowej zostali wybrani na poprzedniem posiedzeniu pp. Abrahamowicz, Czajkowski, Jaworski, Męciński, Rybicki, Władysław Sapieha, Starowiejski.

Ogólna liczba wniesionych do dnia dzisiejszego petycyj wynosi 433.

Przedłożenie Wydziału krajowego, w sprawie dodatkowego preliminarza do rubryki IX budżetu funduszu krajowego na rok 1884, odesłano w pierwszem czytaniu, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, pos. Podlewskiego, do komisyi budżetowej, a sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy posła dr. Wereszczyńskiego, odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego

Poseł Romanowicz uzasadnił swój wniosek co do wydania ustawy o policyi ogniowej Jest to wznowiony wniosek, który w r. z. był już przedmiotem obrad Wys. Sejmu. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Poseł Merunowicz motywował swój wniosek co do zaprowadzenia trafik solnych lub rozciągnięcia kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli w inny sposób. Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, odesłano tę sprawę do komisyi gospodarstwa krajowego, a wniosek posła Męcińskiego w przedmiocie ograniczenia liczby jarmarków i targów, po uzasadnieniu go przez wnioskodawcę, odesłano do komisyi administracyjnej Ks. Sieczyński domagał się wyboru specyalnej komisyi dla tej sprawy, ale wniosek jego upadł.

Izba przystąpiła do wyboru jednego członka do komisyi konkurencyjnej; oddano kartki, a skrutynium odbędzie się po posiedzeniu.

Poseł Pietruski przedstawia akt wyborczy p. Teofila Żurowskiego z kuryi gmin wiejskich Lisko-Baligród-Lutowiska, z wnioskiem „Izba uznaje wybór T. Żurowskiego za ważny". — Tym wnioskiem unieważnia się wybór dr. Aleksandra Iskrzyckiego, który, według obliczeń dokładnych Wydziału krajowego, otrzymał na 153 głosujących, tylko 74 głosów, podczas gdy p. T. Żurowski otrzymał 79 głosów.

Rozpoczęła się dyskusya, zabrał głos pos. Hausner; godzina 12 min. 30; posiedzenie trwa dalej.

Prezes gabinetu hr. Taaffe udał się przedwczoraj do Innsbrucku, w celu zwiedzenia nowej kolei, prowadzącej przez Landeck do Arlbergu.

Ambasador rossyjski przy dworze austryackim ks. Łabanow przybył już do Wiednia i objął kierownictwo ambasady. *Pol. Corr.* zapewnia, iż nie ma mowy ani o dłuższym urlopie księcia, ani o jego odwołaniu z dotychczasowej posady.

Czeski Wydział krajowy zajmował się w d. 3 bm. sprawą czeskiej reformy wyborczej. Członek Wydziału krajowego Zeithammer referował o uchwale sejmu krajowego, powziętej w sprawie tej reformy i wniósł, aby Wydział krajowy udał się do rządu z prośbą o przedłożenie potrzebnego materyału statystycznego. Dalsze obrady nad tą sprawą odłożono, z powodu nieobecności dwóch niemieckich członków Wydziału krajowego, do następnego posiedzenia.

Na przedwczorajszem posiedzeniu wieczornem węgierskiego stronnictwa niezawisłego dep. Helfy odczytał następujący wniosek: 1. Stronnictwo nagania stanowczo postępowanie rządu w sprawie kroackiej. 2. W myśl ustawy ugodowej należy zatrzymać w godłach węgiersko-kroackie napisy. 3. Ponieważ sprawa godeł była tylko pretekstem do zaburzeń kroackich, potrzebną jest nieodzownie rewizya ustawy ugodowej na drodze konstytucyjnej. Pierwszy punkt przyjęto bez rozpraw, dwa następne po krótkiej dyskusyi.

Z Pesztu, piszą, że dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca należy oczekiwać *exposé* ministra skarbu o budżecie węgierskim na r. 1884, gdyż sprawy kroackie i rozprawy nad ruchem antisemickim zajmą co najmniej tydzień czasu. Niedobór na rok 1884 będzie wynosił 14 milionów zł., przeto o cztery miliony mniej niż w roku bieżącym.

Półurzędowa berlińska *Prov. Corr.* potwierdza, że zapewnionem już jest „wykonanie pruskiej noweli kościelnej przez delegowanie biskupa chełmińskiego do wznoszenia podań o udzielenie dyspens. Przeszło 700 młodszych księży zostanie niebawem powołanych do pełnienia służby duchownej w osierociałych parafiach.

Jak już wiadomo z telegramu, skupczyna serbska została zamkniętą ukazem królewskim. Sesya nowej skupczyny trwała zaledwie dni kilka, a cała jej czynność ograniczyła się na zamianowaniu prezydyum, które też zostało zatwierdzonem przez króla. Nie wiadomo do tej chwili, jakie właściwie powody zniewoliły rząd do podobnego kroku; prawdopodobnie nastąpiło to w skutek tego, iż w łonie zebrania objawiły się zbyt jaskrawo nieprzyjazne dla nowego gabinetu prądy. Tak przeto przypuszczenie, pisze *Fremdenblatt*, że nowe ministeryum będzie gabinetem akcyi i energii, sprawdziło się prędzej, niż można było przypuszczać. Christicz nie uląkł się widocznie radykalnych i nie cofnie się prawdopodobnie przed nimi w przyszłości. *Politische Correspondenz* podaje charakterystykę nowego prezesa gabinetu; pisze, że jest on mężem czynu, pełnym energii i stanowczości. Rządzi się on dwoma zasadami: stanowczością i uczciwością. Program jego da się ująć w słowach następujących: Karność i gorliwe spełnianie obowiązków przez podwładnych, ścisłe wykonywanie ustaw, bezwarunkowa wierność względem króla i dynastyi i troskliwość około interesów publicznych. Za rządów Christicza burzliwe żywioły, należące do stronnictwa radykalnego nie będą już miały tej swobody, z jakiej dawniej korzystały na szkodę wszystkich instytucyj. Ponieważ Christicz nie był nigdy członkiem żadnej partyi politycznej, nie da się powodować interesami stronnictw, których właściwie nie zna, ale tylko względami na dobro publiczne.

Według doniesienia z Sofii, bułgarskie zebranie narodowe, po załatwieniu konwencyi kolejowej i konwencyi finansowej z Rossyą w sprawie kosztów okupacyjnych, zostanie na miesiąc odroczone. Konwencya kolejowa ma zapewnioną większość. W czasie feryj parlamentarnych książę Aleksander uda się na rewie wojsk do Ruszczuku, Szumli i Warny.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, w grudniu odbędzie się konsystorz papieski, na którym papież zamianuje biskupów dla Rossyi i Portugalii.

Półurzędowy francuski *Temps* podnosi wobec ciągle jeszcze wzburzonej opinii, z powodu demonstracyj przeciw królowi Hiszpanii, że objawy nieprzychylne były zarówno przeciwko prezydentowi republiki, jak przeciw królowi wymierzone. Opinia publiczna zwraca się powolnie, ale z coraz większą świadomością przeciw sprawcom zaburzeń i wkrótce potępi ich stanowczo.

Paryski korespondent dziennika *Times* podaje nowy szczegół z pobytu króla Alfonsa w Paryżu, że młody monarcha proszony, aby pozostał dłużej, miał odpowiedzieć: „Nie żywię żadnej nienawiści dla narodu francuskiego i głęboko jestem wzruszony wizytą p. Grevy'ego. Przenika mię jednak głęboki smutek, a smutku tego nie należy przypisywać żadnemu z objawów, które by mnie osobiście dotykały, ale nieporozumieniu, które w przyszłości istnieć będzie pomiędzy dwoma jednoplemiennemi narodami, które wiele interesów wspólnych łączy i któreby sympatyzować z sobą powinny. Krok uczyniony przez p. Grevy'ego pozwoli mi zapomnieć o niemiłem wrażeniu w chwili mojego przybycia, ale Hiszpania długo pamiętać będzie o szykanach ludności paryskiej, która nie chciała rozumieć, że, obrażając króla, obraża naród hiszpański".

Słowa powyższe króla potwierdził wkrótce sam fakt, gdyż jak donoszą do *Berliner Polit Nachr.* z Madrytu, nawet republikanie ulegli uczuciu patryotycznemu i uznają obecnie w osobie króla tylko reprezentanta honoru i godności Hiszpanii. „Od czasu wojen napoleońskich przeciw Hiszpanii — pisze wymieniony organ — nie widziano w tym kraju tak jednomyślnego zapału, i obecnie zawisło tylko od młodego monarchy, ażeby rozdwojone a liczne odcienia stronnictw zjednoczyć w tej chwili i doprowadzić do odrodzenia Hiszpanii. Jedna chwila wystarczyła, żeby król Alfons stał się najpopularniejszym człowiekiem w całej Hiszpanii".

W d. 4 b. m. odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, na którem był obecny także minister wojny generał Thibaudin Uchwalono, ażeby bez wywołania częściowych przesileń, gabinet przychylając się do życzenia prezydenta, przedstawił całą sytuacyę Izbie deputowanych. Równocześnie zarządzono śledztwo w sprawie zaburzeń podczas wizyty króla Alfonsa. Wszelkie doniesienia o treści konferencyj pomiędzy prezesem gabinetu a Grevym są po części przesadne a po części wymysłem.

Według doniesień z Londynu, Anglia ma zamiar wystąpić urzędownie z propozycyą zwołania sądu rozjemczego w sprawie zatargu chińsko-francuskiego.

Francuskie ministeryum marynarki otrzymało depeszę telegraficzną o zaburzeniach, które w d. 26 września wybuchły na Haiti w Port-au-Prince. Ludność murzyńska dopuściła się gwałtów przeciw zagranicznym handlującym, osiadłym w mieście. Przyszło do rabunku, podpalania, a nawet i mordów. Konsulaty uchronione zostały z trudnością przez oddziały marynarki wojennej okrętów znajdujących się w przystani. Nieporządki ustały dopiero po groźbie bombardowania fortu i pałacu. Statek *Chasseur*, wysłany w celu opiekowania się Francuzami, przyjął 180 osób szukających schronienia na jego pokładzie. Najzupełniejsze porozumienie panuje pomiędzy wszystkimi konsulami i dowódcami statków wojennych, stojących na kotwicy w przystani. Według innych depesz, porządek został przywrócony a bezpieczeństwo osób i majątków zapewnione. Te ostatnie wiadomości telegrafowane, są przez rząd haicki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Linc, 5 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu komisya szkolna złożyła sprawozdanie, w którem wnosi, aby petycye, domagające się ułatwień co do uczęszczania do szkoły, przekazać szkolnej radzie krajowej. Dziekan ks. Fischer przemawiał za odstąpieniem petycyi rządowi. Sprawa zaprowadzenia sześcioletniego kursu szkolnego i kilkoletniej nauki niedzielnej wywołała burzliwe obrady. Namiestnik odpierał zarzuty czynione rządowi i oświadczył, że gdyby wniosek w tej sprawie miał być przyjęty, potrzebaby na to nowej ustawy państwowej. Wniosek komisyi szkolnej został przyjęty.

Berlin, 5 października. Były prezes gabinetu serbskiego Piroczanac otrzymał order orła czerwonego pierwszej klasy.

Paryż, 5 października. Ambasador hiszpański we wczorajszej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych wyraził życzenie, aby nie ścigać sądownie uczestników ostatnich demonstracyj i aby nie ogłaszać w dzienniku urzędowym tekstu przemówienia, w którym prezydent Grévy starał się przed królem wytłómaczyć manifestacye. Minister spraw zagranicznych zgodził się na to. Porozumienie będzie łatwem do przeprowadzenia.

Paryż, 5 października. W skutek dymisyi ministra wojny Thibaudina, usuniętem zostało zupełnie panujące dotychczas pomiędzy Hiszpanią i Francyą naprężenie stosunków. Ambasada hiszpańska nie doręczyła wczoraj żadnej noty ministrowi spraw zagranicznych.

Jako następcę Thibaudina wymieniają z jednej strony generałów Saussier i Campenon, z drugiej generałów Fevrier i Leval.

Konstantynopol, 5 październ. Sułtan przyjmował wczoraj przed południem Dufferina. Koła urzędowe zapewniają, że Dufferin nie otrzymał misyi, któraby dotyczyła jakiejkolwiek kwestyi specyalnej.

W. Porta miała wysłać wczoraj do Wiednia ratyfikacyę konwencyi, odnoszącej się do połączenia kolei żelaznych.

Peszt, 6 października. Mordercy Majlatha, Spanga, Pitely i Berecz zostali skazani na karę śmierci. Wszyscy trzej wnieśli apelacyę.

Wiedeń, 6 października. *Wiener Ztg.* i równocześnie urzędowy dziennik węgierski ogłaszają Najw. odręczne pismo cesarskie do ministrów hr. Kalnokyego, hr. Taaffego i Tiszy zwołujące na dzień 23 b. m. delegacye wspólne do Wiednia.

Peszt, 6 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych prezes gabinetu Tisza zawiadomił o zwołaniu wspólnych delegacyi na 23 października. Dep. Irany umotywował swój wniosek w sprawie wychodztwa Czagosów. Dep. Helffy umotywował znany wniosek w sprawie kroackiej, powzięty przez stronnictwo niezawisłe.

Paryż, 6 października. *Rep. franc.* potwierdza, że Anglia poruszyła myśl zwołania kongresu w celu załatwienia francusko chińskiego zatargu.

Petersburg, 6go października. *Jour. de St. Petersbourg* zaprzecza doniesieniu o aresztowaniu wielu oficerów rossyjskich, o wykryciu składów dynamitu, tudzież o wrzekomym buncie chłopskim w południowej Rossyi. Ostatnia wiadomość powstała widocznie ztąd, iż w jednej wsi chłopi zamordowali miejscowego właściciela, w drugiej zaś obrabowali przejezdnego zegarmistrza

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 5 października 1883 godz. 1 min. 45. Losy kredytowe 58·75, Węg akcye kredyt. 289·25, Akcye anglo-austr. 108·75, Akcye banku Union 110·75, Akcye kolei Karola Ludwika 289·— Akcye kolei północnej 268·—, Akcye kolei południowej 152·40, Akcye kolei Alföld 167·—, Akcye kolei Elżbiety 318·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·50, Wiedeńskie losy 122·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy rgulacyi Cisy 109·40, Losy tureckie 22·75, Węgierska renta 87·30. Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·18—, Węgierskie losy, 113·25, Marka niemiecka —.— Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 5 października 1883, godzina 4 min. 42. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100 —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń. 6 października 1883, godzina 10 min. 30 Akcye kredytowe 291·60, Anglo-Austr 108·75, Unionbank 110·75 Kolej Karola Ludw —·—, Południowa 153·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—. Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—. Napoleondor 9·50½. Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Repertoar tygodniowy:

Dzisiaj w sobotę 6 b. m.: „Łucja z Lammermooru“ opera w 4 ak., muzyka Donizettego.

Jutro w niedzielę 7 b. m. po poł. o godz. w 1/24: „Podróż do Afryki“ op. kom. w 3 ak. F. Souppe'go, wieczorem o godz. 7mej: „Uriel Akosta“ tragedya w 5 ak. K. Gutzkowa.

W poniedziałek 8 b. m.: „Rozbitki“ kom. w 4 ak. J. Blizińskiego.

We wtorek 9 b. m.: „Marta czyli Kiermasz w Ryszmondzie“ opera Flotowa.

We środę 10 b. m. po raz 13ty: „Dom otwarty“ kom w 3 ak. M. Bałuckiego.

We czwartek 11 b. m.: „Łucja z Lammermooru“ opera Donizettego.

W piątek 12 b. m. po raz pierwszy: „Oj młody, młody“ kom. w 4 ak. przez Jana Al. hr. Fredrę.

W sobotę 13 b. m. po raz drugi „Oj młody, młody“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 października 1883

Hotel Georgea

Pp. A. hr. Wodzicki z Krakowa. M. hr. Łubieński z Kijowa. J. Br. Romaszkan z Horodenki. A. Sozański z Grabowicy. N. Urbanowski z Poznania.

Hotel Langa

Pp. M. Josepsthal z Wieliczki. N. Mund z Wiednia. F. Fleck z Achen Ks. A. Juzyczyński z Przemyśla.

Hotel Europejski

Pp. S. de Brykczyński z Pacykowa. W. Radwan z Warszawy. A. Chrzanowski z Warszawy. M. Aywas z Kołomyi. H. Halberstam z Warszawy. F. Specht z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. H. Wołkowicki z Strzyżowa. B. Słonecki ze Stanisławowa W. Herman z Zukowa Dr. A. Affe z Krakowa.

Hotel Krakowski

Pp. M. Jastrzębski z Podwołoczysk. J. Krysakowski z Rzeszowa. L. Szechowiez z Tarnopola. B Brühl z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = 340m,5

Dla 7 października

E. = — 12m 3s,83 Θ^0 = 13h 2m 53,s92

Zachod słońca 6go października 5h. 27m.,3, wschód 18 . 9m, 7.

W październiku nastąpi pierwsza kwadra księżyca 8d 23h 55,m 7; pełnia 15d 20h 21,m 5; ostatnia kwadra 22d 12h 54,m 7; nów 30d 13h 32,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 7,h 5 i 30d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 16d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Na 30 października przypada zaćmienie słońca, które nie będzie widzianem w Europie; zaćmienie księżyca przypada na 15 i zaczyna się o 19h 35,m 0, według czasu Obserwatoryum. Będzie widzianem w zachodniej Europie, we Lwowie zajdzie księżyc blisko godzinę przed zaćmieniem

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem dopiero około 15 Wenerę jako wieczorną gwiazdę, zachodzi blisko 30m po słońcu; Saturna w konstelacyi Byka, (wschodzi na początku przed 9tą na końcu o 6tej godzinie); Marsa, który przechodzi z konstelacyi Bliźniąt do konstelacyi Raka i wschodzi przed 11tą a na koniec Jowisza w konstelacyi Raka, który wschodzi na początku przed 12tą a na końcu przed 10tą godziną.

Dnia 19go października będzie Jowisz w złączeniu z Marsem

5 października 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	725,80	724,80	721,85
Stan termometru suchego w st. Cels.	+13,6	+8,4	+8,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	+12,4	+8,10	+7,8
Prężność pary po wietrzu w milimetr	10,10	7,8	7,7
Wilgotność powietrza względna w %.	87	94	94
Stan nieba.	8	4	10
Kierunek wiatru.	se.	s.	w.
Moc wiatru	1	1	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 14,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 7,5			

(N. B. 6/10 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 7/10).

Przy wietrze zachodnio-połnocnym i temperaturze normalnej, niebo zamglone, powietrze dżdżyste.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 października 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	288	—	291	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	50	168	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288	—	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	80	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	80	99	80
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	40	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr w. a.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	58	5	68
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	77	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich	58	45	59	15
Srebro	—		—	
Kupony w srebrze	—			

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 października 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78 30	78 45
luty-sierpień	78.30	78.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.70	78.85
kwiecień-październik	78.70	78.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120.—	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	132.30	132 80
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	137.80	138.30
„ „ 1864 po 100 zł.	167 25	167.50
„ „ 1864 po 50 zł.	166 75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.50	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.90	93 05
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	99.40	99.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.75
Galicyi	98.30	98.70
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98 90	99.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.25	108.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.20	291.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	855.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	563.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223.50	224 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m.	2658.	2663.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	290 —	290 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	166 25	166.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	318 25	318 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	153 50	153 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.50	160.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97 75	98 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101 50	102 50
„ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99 25	99 75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 25	99 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 75	102 —
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc	100 —	101 90
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 80	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	100.50	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	96 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	94.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.—	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101 50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 20	98.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98.25	98.75
z r. 1868	94 90	95.30
z r. 1872	93.75	94.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 —	94 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	168 50	169 —
Clarego po 40 zł. m. k.	36 75	37.25
Tow. losy par. na Dunaju po 100 zł. m. k	109 —	110 —
Keglevicha po 10 zł. m k.	17 50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40,—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36.—
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	11.90	12.15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.25	6.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26 50	27. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k	39.75	40.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 80	120.—
Paryż za 100 fr.	47.45.—	47.50.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 69 —	5.71. —
„ pełnej wagi	5.69.—	5 71 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9 51.—
Rossyjski imperyał	9.80.—	9,82
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 5 października 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	60
„ „ „ w srebrze	79	—
Renta w złocie	99	70
5% austr. renta marcowa	92	90
Akcye banku wiedeńskiego	841	—
„ „ kredytowego	291	80
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski	5	68
100 marek niemieckich	58	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2447. (6552 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że dnia 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1883, o godzinie 11 rano nastąpi licytacya ciała hipotecznego, objętego wyk. l. 7 gminy Połowce, Hrynia Atamańczuka własnego, na 900 złr. w. a. oszacowanego, celem ściągnięcia pretensyi Zakładu kredyt. włość. 150 złr. w. a. z pn. pod warunkami, które razem z wyciągiem hipotecznym wolno przejrzeć w tusądowej registraturze

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Oraz zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby prawo rzeczowe na tej realności po dniu 14 lutego 1883 nabyli hipotecznie, lub którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem p. adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków, 18 czerwca 1883.

L 3946. (6543 3—3)

W dniach 2 października, 2 listopada i 5 grudnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kons. 121 subrep. 13 w Wołoszynowej położonej, dłużnika Onufrego Czerwaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. t j. 40 złr.

Reszta warunków w tutejszej registraturze

C, k. sąd powiatowy.
Staremiasto, dnia 29 lipca 1883.

L. 2063. (6563 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów na rok 1884 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym licytacya in minus w dniach: to: dnia 10 października i dnia 17 października 1883 o 10 godz. rano.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Tuchów, dnia 27 września 1883.

L 7419. (6298 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Mendla Parnesa w kwocie 145 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniach 22 października 1883, 22 listopada 1883, 20 grudnia 1883 i 25 stycznia 1884 przymusowa licytacya gospodarstwa włościańskiego pod l. C. 19 w Przegoninie położonego, Hrycia Homkowicza własnego, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 550 złr. wa.

Wadyum 55 złr. w a.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 8 lipca 1883.

Licytacye.

L. 3729. (6235 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Natana Zimenta w kwocie 100 złr. z pn. $^3/_8$ części realności pod nk. 306, w Kolbuszowy położonej, lwh. 337, 392, 393 i 395 gm. kat. Kolbuszowa, spadkobierców Lejzora Zaleschütza własne, w dniach 6 listopada, 12 grudnia 1883 i 14 stycznia 1884, każdym razem o godz. 10 rano, przymusowo sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 609 złr. a. w.

Wadyum 60 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 16 sierpnia 1883.

L. 36826 (6243 2—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie 4 rat po 207 zł w. a. zpn. z pożyczki 4500 zł. w a. odbędzie się dnia 8 listopada 1883 i 6 grudnia 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Ludwika i Anny Epsteinów, wedle Dom. 84 p g. 50/51 n 20/21 haer. należącej realności pod l. $196^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 9000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 900 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycielki masy wierzycieli Jdkóba i Anny Stroczyńskich i Hersza Margoschesa, tudzież dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 27 lipca 1883 rzeczowe prawa na wspomianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bieliński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Jamiński mianowany został.

Lwów. dnia 7 września 1883.

L. 10504. (6472 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, ze w celu ściągnięcia sumy 260 złr. 82 ct, 260 złr. 82 ct. i 269 złr. 82 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. akcyj. banku hip. odbędzie się dnia 29 października, 29 listopada i 19 grudnia 1883, o godz. 10 przed poł. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mojżesza Gerstmana, wedle dom. 6, pag. 192, n. 17 haer. własnej, pod nr. 222/233 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 9.250 złr. a. w.

Wadyum 925 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzec można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 23 lipca 1883 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw dra Mantla, a p. adw. dra Horowitza zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 18 września 1883.

L. 35643. (6278 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 230 zł i 230 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 16 listopada i 21 grudnia 1883 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Honoraty Kwaśniewicz wedle Dom. 117 pag. 157 n. 27 i 28 haer. należącej realności pod l. $175^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1000 złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 21 lipca 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub ktorymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Szwedzicki mianowany został.

Lwów, dnia 7 września 1883.

L. 2109. (6585 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Berlowi Jabłonerowi pto 130 zł. 11 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Berla Jabłonera własnej pod l. kons. 29 w Wietlinie położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego w dniach 19 października, 21 listopada i 19 grudnia 1883 zawsze o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi 950 zł.

Wadyum 10prc.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno, dnia 7 września 1883.

L. 10925. (6321 2—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 19538 frcs 45 ctn. i 289714 frcs 53 ctn. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu odbędzie się dnia 31 października, 30 listopada 1883 i 11 stycznia 1884 każdym razem o godzidzinie 10 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż dóbr Łatacz vel Łatacze dłużnika Karola Krasnopolskiego wedle Dom. 220 pag. 416 num. 20 haer. własnych a w okręgu c. k. sądu powiatowego w Tłustem położonych

Cena wywołania poniżej której te dobra na powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą, wynosi 265.000 zł. wa. przy trzecim zaś terminie nie niżej jak 180.000 zł. wal. austr.

Wadyum 26.500 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 26go sierpnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata dr. Schmidta a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Żywickiego.

Tarnopol, dnia 11 września 1883.

L. 3199. (6511 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w kwocie 45 zł w. a. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod lk. 57 w Tyśmienicy położona, ciała tabularnego niestanowiąca do masy dłużnika Grzegorza Ziembrowskiego należąca, w trzech terminach a mianowicie: dnia 23 października 23 listopada i 20 grudnia 1883 zawsze o godzinie 10tej rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 100 zł. wa. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 100 zł., zaś wadyum 10 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egzek. opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 20 sierpnia 1883.

L 4832. (6513 2—3)

C. k sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Berla Lantmana w kwocie 44 zł. 8 ct. aw. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. k. 83 w Uhornikach położona ciała tabularnego niestanowiąca do dłużnika Andryja Huk należąca w trzech terminach mianowicie: dnia 23 października 23 listopada i 20 grudnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano, w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej eeny kupna 500 zł. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 500 zł., zaś wadyum 50 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, taże protokół egzek. opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 21 sierpnia 1883.

L. 14008. (6590 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę w celu obsadzenia składu tytoniowego w Rawie i połączonej z tymże sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów od 5 złr. na dół za pomocą ofert pisemnych na dzień 25go października 1883 o godzinie 12 w południe.

Materyał tytoniowy pobiera ten skład w c. k. magazynie tytoniowym w Żółkwi o 34 kilometrów oddalonym, zaś znaczki stemplowe i ostemplowane blankiety wekslowe w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie.

Temuż składowi przydzieleni są do pooru materyału tytoniowego hurtownicy w Narolu i Uhnowie, którym skadownik obowiązany jest udzielać od wartości pobieranego materyału prowizyę każdemu po pół procent, tudzież 117 drobnych sprzedawców tytoniu w 86 miejscowościach.

Sprzedaż tytoniu wynosiła w czasie od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 wartość	67162 zł. $80^1/_2$ ct.
a znaczków stemplowych i blankietów wekslowych wartość	5557 zł 91 ct.
razem	72720 zł. $71^1/_2$ ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 183 złr., w świadectwo osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności, pod napisem „Oferta dla składu tytoniowego w Rawie“ mają być wniesione najpóźniej do dnia 24 października 1883 do godziny 12tej w południe do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl, 24 września 1883.

L. 2595. (6365 2=3)

W dniach 25 października, 15 listopada i 29 listopada 1883. o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Wampierzowie położonej, na rzecz Banku galic. dla handlu i przemysłu prawonabywcy kantoru hr. Reya przeciw masie Agnieszki 1. śl. Maziarz 2. śl. Robak pto 74 złr. i 10 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 315 złr.

Wadyum 31 złr. 50 ct.

Akta oszacowania i waruki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 19 lipca 1883.

L. 2457. (6268 2—3)

W dniach 25 października, 22 listopada i 19 grudnia 1883. o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 53 w Wampierzowie położonej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu przeciw Janowi Kąskowi pto. 75 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 367 złr. 50 ct., wadyum 36 złr. 75 ct.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 19 lipca 1883

Zl. 544. (6538 2—3)

Am 29 October 1883, 10 Uhr Vormittags findet bei der Intendanz des 1 Corps in Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der Reinigung durch die Walke von circa 10.000 Wollsorten für Gesunde und Kranke jährlich, auf die Dauer von einem, eventuell auch von mehreren Jahren, vom 1 Jänner 1884 angefangen, statt.

Die näheren Bedingungen können bei den Militär-Betten-Magazinen in Krakau und Przemyśl, den Betten-Filial-Magazinen in Tarnów, Neu-Sandez, Wadowice, Jaroslau und Rzeszów, dann den Bezirkshauptmannschaften in Chrzanów, Neumarkt und Biała eingesehen werden.

K. k. Militär-Betten-Magazin

Krakau, am 1 October 1883.

L. 2840. (6599 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że dnia 25 października, 22 listopada i 20 grudnia 1883, o godz. 11 rano w sądzie nastąpi licytacya ciała hipotecznego l. wyk. 253 gminy Jagielnicy starej, Fedia Pulak własnego, na 350 złr. w. a. oszacowanego. celem ściągnięcia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 200 złr. w. a z pn. pod warunkami, które z wyciągiem hipotecznym wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Cena wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 złr.

Oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli, którzyby prawo rzeczowe na tej realności po dniu 28 marca 1882 hipotecznie nabyli, lub którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 20 czerwca 1883.

L. 4725. (6600 1—3)

C k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że dnia 4 października 1883 5 listopada i 6 grudnia 1883, o godzinie 11 z rane odbędzie się w sądzie w Dolinie przymusowa sprzedaż realności pod l 53 w Jakobowie położonej, nieobjętej masy Pawła Dużaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie sumy 14 złr. z pn. Ebera Graubarta z tem, że dopiero na trzecim terminie licytacyjnym realność ta także niżej ceny szacunkowej 100 złr. sprzedaną zostanie. Wadyum 10 złr. Resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze.

Dolina, 16 sierpnia 1883.

L. 4804. (6604 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 154 złr. 73 ct. z pn. odbędzie się w dniach 23 października 1883, 21 listopada 1883 i 27 grudnia 1883, zawsze o 11 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności leżącej masy spadkowej Antona Fanoka pod l. 39 w Serednem wielkiem położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 200 złr.

Zakład 20 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, 17 lipca 1883.

L. 3611. (6474)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia, iż celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla więźniów sądu tutejszego na rok 1884 odbędzie się w dniu 26 października 1883 w sądzie tutejszym publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 300 złr.; stan więźniów 12 do 15.

Warunki licytacyjne do przejrzenia każdego czasu w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 27 września 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1755/pr. (6596 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 p. k. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1883 przy ck. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 12go listopada 1883 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Adolfa Pressena przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami ck. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego, Jędrzeja Skalę i Emila Leo de Loewenmutha.

Przemyśl, 4 października 1883.

L. 17557. (6570 2—3)

Nowo otworzony c. k. urząd pocztowy w Tymbarku będzie od dnia 1 października 1883 poczawszy przyjmować i zwracać wkładki pieniężne na rachunek c. k. urzędu pocztowego kas oszczędności, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

we Lwowie, dnia 1 października 1883.

Zl. 17557.

Bei dem neu eröffneten k. k. Postamte in Tymbark werden vom 1 October 1883 an Spareinlagen entgegengenommen und Rükzahlung auf Rechnung des k. k. Postsparkassenamtes geleistet, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k Post-Direction

Lembegr, am 1 Oktober 1883.

L. 2878 (6556 2—3

C. k. sąd powiatowy w Pilznie wzywa możliwego posiadcza kwitu depozytowego z dnia 3 kwietnia 1880, art 22 przez ck. Urząd podatkowy w Pilznie jako depozyt sądowy na imie Nussim Band wystawionego, na 44 zł. opiewającego, aby się w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego, do sądu tutejszego tem pewniej zgłosił i pomieniony kwit temuż przedłożył, albowiem po upływie tego czasu kwit ten za umorzony uznany będzie.

C. k. sąd powiatowy

Pilno, dnia 30 sierpnia 1883.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego rzezi bydła począwszy od 1 stycznia 1884 do 31 grudnia 1886 z zastrzeżenidm wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Licz. porz.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł r	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9tej rano do 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia
1	Komarno	Podatek konsumcyjny od mięsa	III.	3156	—	18 października 1883
2	Skole	dtto.	III.	2202	60	19 października 1883

Wadyum śładadać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winny być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze

Bliższe warunki licytacyi mogą byó przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i w Rudkach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. (6565 —3)

Sambor, dnia 26 września 1883.

L. 7698 (6453

Złoczowski ck. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że dnia 14 sierpnia 1883 w skutek uchwały z 7 lipca 1883 l. 4541 przy firmie L. Ostersetzer et Comp" zaprotokołowaną na podstawie uchwały z 1 września 1869 l 7577 prokurę Filipa Neusteina wykreślono, a na to miast prokurę udzieloną dr. Maxowi Franzos, jako pojedynczemu prokurzyście wpisano.

Złoczów, 17 września 1883.

L. 11442. (6339

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszym do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego

firmy „Baruch Sturm".

Dzierżycielem tej firmy jest Baruch Sturm, dzierżawca propinacyi oraz właściciel kramu towarów korzennych w Wielopolu.

W Tarnowie, dnia 23 sierpnia 1883.

L. 3028 F. D. (6588 1—3

Wydanie nowych kuponów do obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego na okres czasu od 1 listopada 1883 do końca października 1893 rozpocznie się dnia 2 listopada 1883 w ck. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie.

Strony, życzące sobie otrzymać nowe kupony, mają dotyczące obligacye przedłożyć ck. kasie funduszów indemnizacyjnych wraz z kwitem na kupony, kasa dołączy do złożonych obligacyj arkusze kuponowe, uwidoczni wydanie kuponów na obligacyach i zwróci stronie obligacye wraz z kuponami

Kwity na kupony muszą być osobno wystawione podług funduszów indemnizacyjnych, tudzież mają być w tychże obligacye podług kategoryi i chronologicznie wpisane.

Kupony od obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego mogą być podniesione także za pośrednictwem c. k głównego urzędu podatkowego i zbiorowego w Krakowie, a w tym razie ma strona złożyć obligacye wraz z spisem tych obligacyj w dwóch egzemplarzach i kwitem na kupony. Spisy i kwity mają być sporządzone w sposób wyż wymieniony. Na złożone obligacye otrzyma strona od wyż wspomnianego c. k. urzędu podatkowego rewers, który przy odbiorze obligacyj wraz z kuponami zwrócony być ma z potwierdzeniem odbioru.

O wydanie kuponów od obligacyj, znajdujących się w depozytach sądowych i kasach sierocińskich mają się postarać urzęda depozytowe, jeżeli od tych obligacyj same wymieniają kupony w terminach wypłaty a to przy przesłaniu obligacyj ck kasie funduszów indemnizacyjnych, jeżeli zaś kupony od depozytowanych obligacyj wydawane bywają stronom do wymiany, to rzeczą tychże jest wyjednać sobie wydanie depozytowanych obligacyj, w celu podniesienia nowych kuponów.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 2 października 1883 r.

L. 6180. 6608 1—3)

C. k sąd powiatowy w Horodence zawiadamia niniejszem Markusa Kolmusa, że kasa pożyczkowa gminy Horodenki wniosła przeciw niemu i innym pozew o zapłacenie kwoty 500 zł. wa. zpn w skutek czego jemu jako nieobecnemu i z miejsca pobytu niewiadomemu kuratora w osobie Borucha Isaaka Spürra ustanowiono i termin do rozprawy na 12go października 1883 wyznaczono.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka, 30 lipca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 8530 (6602 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Suchodół, zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 12go października 1883, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 3 października 1883.

L 4440 (6607 1—3)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Chmielno składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do 7 listopada 1883.

C. k. sąd powiatowy

Łopatyn, 2 października 1883.

L. 8521 (6603 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadama, że arkusze posiadania iinne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Baydy zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 13go października 1883, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 2 października 1883.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru ...